Nr. 78. Sobota, 4 Kwietnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K., | **ćwierćrocznie** 8 K. — h. **półrocznie** . . 16 K. | **miesięcznie** 2 K. 70 h.

miejscowa: **rocznie** . . . 24 K. | **ćwierćrocznie** . . 6 K. **półrocznie** . . 12 K. | **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Adama Balona, Zygmunta Du Valla i dr. Bertolda Rappaporta.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego oficyała pocztowego, Kornela Petrowicza, z Gródka Jagiellońskiego do Śniatyna.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 kwietnia 1908 l. 39.357 w sprawie wprowadzania drobiu z Austro-Węgier do obwodu rządowego Opolskiego, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 kwietnia.

Z Koła polskiego.

Koło polskie zebrało się wczoraj na posiedzenie w niezwykle silnym komplecie. Udział w obradach brał także poseł sejmowy p. Jan Götz-Okocimski.

Prezes Koła dr. Głąbiński, powitawszy zebranych, wyraził żywą radość z powodu zasadniczej uchwały posłów stronnictwa ludowego o wstąpieniu do Koła. Przez wstąpienie ich do Koła idea solidarności narodowej odzyska dawne swoje znaczenie, wzrośnie powaga i wpływ Koła w parlamencie austryackim, a także i po za granicami Państwa.

Mowca wyraził nadzieję, że pomimo jeszcze pewnych uprzedzeń, posłowie ludowi wstąpią do Koła i posłowie polscy będą jednym solidarnym organizmem politycznym, jakim Koło zawsze było i, da Bóg, zawsze pozostanie. Sprawa ta ma dla nas tem większe i donioślejsze znaczenie, że to silniejsze i solidarne zgrupowanie się posłów polskich dokonywa się właśnie w chwili obecnej, gdy żywioł polski pod innem berłem tak ciężkie przechodzi próby.

Następnie dr. Głąbiński zdał sprawę z załatwienia poruczonych mu przez Koło kwestyj krajowych. Zniżenie cen soli zostało załatwione i będzie obowiązywało od 1 lipca b. r. Również pomyślnie załatwioną została w marcu b. r. sprawa należytości za doręczanie pism sądowych. W sprawie zniżenia podatku domowego zostanie wniesione odpowiednie przedłożenie. Załatwiono sprawę kolczykowania świń, wyjednano subwencye zapomogowe. P. Minister rolnictwa przyrzekł przedłożyć do sankcyi ustawę łowiecką, jeśli Koło będzie się tego domagało. P. Minister sprawiedliwości zgodził się na kreowanie sądów obwodowych w Żółkwi i Jarosławiu. Ustawa naftowa otrzymała Najw. sankcyę.

Prezydyum Koła wyjednało subwencye na cele rolnicze i dla Kółek rolniczych.

W komisyi budżetowej polscy jej członkowie przeprowadzili pomyślne załatwienie sprawy Uniwersytetu ruskiego i czuwają nad sprawą sądową i szkolną. Obecnie musi Koło zająć się kwestyą sanacyi finansów krajowych, oraz kwestyą podwyższenia podatku od wódki.

Następnie p. dr. Głąbiński przedstawił porządek obrad Izby posłów. Pod formą wniosku nagłego przyjdzie pod obrady najpierw kontyngent rekrutów, następnie sprawa wyższego kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej, a wreszcie sprawa wynagrodzenia rodzin rezerwistów powołanych do ćwiczeń. Potem stanie na porządku dziennym Izby sprawa organizacyi Ministerstwa robót publicznych.

P. dr. Głąbiński zakończył wezwaniem pod adresem posłów, że potrzeba, aby Koło polskie było solidarne, a wówczas będzie i silne i będzie mogło pracować z pożytkiem dla kraju.

Toczyły się następnie obrady w rozmaitych sprawach. Zabierali głos pp.: dr. Kozłowski, Łazarski, Buzek, Dulęba, Pastor, Zamorski, Zarański, Starzyński, Małachowski.

Ten ostatni omawiał między innemi częste wypadki na kolejach galicyjskich, a w szczególności ostatnią katastrofę kolejową w Krasnem; domagał się zbadania, czy prawdziwe jest doniesienie dzienników, że maszynista pociągu był przez 7 nocy z rzędu zajęty tak, iż ze znużenia nie widział znaków sygnałowych; wniósł wreszcie, aby Prezydyum Koła interweniowało w tej tak doniosłej sprawie u P. Ministra kolei, co też uchwalono.

Po posiedzeniu Koła p. dr. Głąbiński wspólnie z p. dr. Małachowskim udali się do P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina i wręczyli mu wypracowany przez dr. Małachowskiego memoryał w sprawie potrzeb sądownictwa w Galicyi. P. Minister przyjął memoryał bardzo życzliwie i powiedział, że przychodzi bardzo w porę, bo właśnie ma przed sobą wnioski obu apelacyj galicyjskich co do poprawy sądownictwa w Galicyi. Nawiasowo dodał, że spełnienie przedłożonych życzeń będzie wymagało $1\frac{1}{2}$ miliona koron rocznie więcej. Dziś memoryał dr. Małachowskiego będzie doręczony P. Ministrowi skarbu i P. Ministrowi Abrahamowiczowi.

*

W sprawie wejścia posłów ludowych do Koła polskiego donoszą z Wiednia: Rokowania między posłami ze stronnictwa ludowego a Kołem polskiem utrzymywały wczoraj przez cały dzień posłów polskich w wielkiem naprężeniu. Ludowcy zebrali się na narady o godzinie 9 rano, gdy Koło obradowało równocześnie nad bieżącemi sprawami.

Posłowie ludowi obradowali nad kwestyą wstąpienia ich do Koła polskiego. Zasadniczo wszyscy posłowie ludowi godzili się na wstąpienie do Koła, z wyjątkiem p. Paducha, ale poczyniono tyle warunków i zastrzeżeń, że dopiero koło godziny 3 po południu sformułowano je na piśmie.

Postawiono warunki następujące:

§ 1 statutu Koła ma opiewać: Koło polskie składa się z posłów, wybranych do Rady państwa, bez względu na przynależność ich do zorganizowanych stronnictw polskich, pod warunkiem, iż wszyscy posłowie uznają solidarność parlamentarnej reprezentacyi polskiej i poddadzą się postanowieniom statutu.

§ 2 ma opiewać: Zasadą Koła polskiego jest solidarność działalności jego członków w interesach narodowych i krajowych, unormowana postanowieniami niniejszego statutu.

§ 5 ma być o tyle zmieniony, iż na przyszłość nie Prezes Koła, lecz całe Prezydyum upoważnione jest do reprezentowania Koła na zewnątrz.

§ 10 zawierać ma dodatek, aby przy wszystkich wyborach do komisyj i do Delegacyj stronnictwa, znajdujące się w Kole i grupy tych stronnictw uwzględniane były odpowiednio ich siły liczebnej podług klucza, jak to ma miejsce przy wyborach do komisyi w pełnej Izbie.

Zastrzeżone w § 11 prawa mniejszości w sprawach interpelacyj rozszerzone być mają także na wnioski.

§ 12 ma być w bardzo ważnym kierunku zmieniony, a mianowicie ma brzmieć: Jeśli jedna grupa lub stronnictwo w liczbie co najmniej 15 sprzeciwi się wnioskowi, uchwalonemu przez zwykłą większość, solidarność obowiązuje tylko wtedy, jeśli dwie trzecie obecnych uznają sprawę tę za narodową.

W § 14, który postanawia, że solidarność nie obowiązuje członków Koła w sprawach wyznaniowych, ma być dodane, że solidarność nie obowiązuje członków Koła także przy weryfikacyi wyborów.

W § 21, w ustępie drugim, ma być dodane, że Koło z Rządem lub z innem stronnictwem porozumiewa się za pośrednictwem

---

6)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

II.

(Ciąg dalszy).

Rozgniewany na samego siebie zastanawiał się, rozglądał po horyzoncie. Jedna z dwu dróg, do lasu z łączki wbiegających, bardziej od drugiej zwracała się w kierunku dworu. Wybrał ją i jechał znowu wąskim pasem zielonym, pośród gałęzi drzew, które co chwilę obijały się mu o pierś i głowę, smagając boki jego konia. Rozłożyste, pełne wielkiego liścia ramiona grabów, klonów, dębów, zarzucały mu przed wzrokiem zasłony nieprzeniknione, tak, że niekiedy o parę kroków przed sobą nic widzieć nie mógł. Z dołu drogi za to z pomiędzy traw, które ją porastały, z pomiędzy przedzierających się przez gałęzie smug słonecznych uśmiechały się ku niemu poziomki dojrzałe, bujne, lśniące wilgotnym połyskiem jak krople czerwonej rosy. Zapach bił od nich świeży, jak poranek, dziki jak ten las.

Hej, hej! żeby tu była teraz jego Tosia, tożby zbierała te poziomki, tożby to była radość! Jak żywa, stanęła mu przed wyobraźnią, dziewczyna kochana, cała w śmiechu i słońcu chyląca się nad poziomkami, i znowu uśmiech promienny rozlał się mu po twarzy.

Gdyby tak teraz, w tem morzu zieleni, w tej ciszy i w tej samotnej dziczyźnie znaleźć się z nią razem, we dwoje.... bez tego niepokoju, który jak świder wkręca się w serce, bo....

Co tam z nią dzieje się teraz, z nimi wszystkimi, z tym dworem, w którym dzieckiem, pacholęciem, młodzieńcem, przeżył tyle godzin szczęśliwych? Gdy odjeżdżał, tamci nadjeżdżali. Co uczynili? Czegoż uczynić nie mogli? W takich jak ten momentach złe sny stają się jawą, baśnie prawdą, niepodobieństwa — rzeczywistością. Co się tam dzieje teraz? Może płomienie.... może kajdany.... może trupy.... Nie zdarzałoż się to gdzieindziej.... niedaleko, niedawno?

Pochylił nisko twarz i wpadł w otchłań zadumy dręczącej, jak zły sen.... Piękny koń gniady stąpał pod nim zwolna, równo, cicho po miękkich trawach. Dłoń jeźdźca głaskała go niekiedy po lśniącym, zaokrąglonym grzbiecie, wtedy parskał wesoło, zgrabną głowę jakby w znak przyjacielskiego porozumienia podnosząc, to opuszczając, i znać było, że pomiędzy tym człowiekiem, a tem zwierzęciem panowała przyjaźń....

Wtem, do słuchu jeźdźca przedarło się coś niewyraźnego, lecz wyraźnie obcego leśnym szmerom i odgłosom. Jakby turkot słaby, jakby głuchy w oddaleniu tentent. Wiatr ani drzewa tak nie szumią. Nie był to żaden z głosów lasu.... Minuta, dwie i umilkło to, ustało. Ptaki w zamian, nie wiedzieć dlaczego, zaświegotały nad wąską drogą chórem prawie ogłuszającym, lecz niepodobna było zgadnąć, czy rozweselonym lub strwożonym.

Zatrzymał konia i począł wsłuchiwać się w ciszę. Nic już w powietrzu nie było, oprócz lekkich szmerów wiatru po gęstwinach i tego szczebiotu ptactwa, który uciszać się poczynał.

Może to oni, kędyś, niedaleko ztąd przechodzą, przejeżdżają?

Po raz pierwszy uderzyła mu do głowy myśl, że może się z nimi spotkać. Uderzenie to było zrazu podobnem do wrzątku, któryby człowieka od stóp do głowy oblał. Ale prędko ostygać zaczęło. Przypuszczenie nie zdawało się bardzo prawdopodobnem, bo las był ogromny i tamta droga musiała znajdować się ztąd daleko. A jeżeli.... Cóż? Gdzie drzewa rąbią, tam trzaski lecą! Na wojnie, jak na wojnie! Uczynił to, co do niego należało i jedno tylko głupstwo popełnił, drogę w lesie zmylił.... Ale przecież i koń, mający cztery nogi, potyka się czasem; cóż więc on, który ma jedną tylko głowę i w dodatku aż gotującą się od różnych myśli i niepokojów!

Jechał dalej i myślał, co w wypadku spotkania uczyni. No, przedewszystkiem poprosi pięknie Pioruna, żeby go jak na skrzydłach wiatru, odniósł jaknajdalej.... a jeżeli nie będzie można, to.... to powie.... cóż powie? Na polowanie wyjechał.... jakto? bez strzelby i nijakiej broni? Więc na przejażdżkę.... niby tak sobie.... spaceruje konno po lesie, dla przyjemności, czy, jak mówi stary wuj Klemens, dla „mocyonu“....

Uśmiechnął się na wspomnienie o poczciwym wuju, trochę też z pomysłu konnego dla przyjemności spacerowania po lesie, w tej erze dziejów lasu, ale zaraz ogarnęło go przykre uczucie niesmaku. Kłamać, zapierać się, wykrętów używać! Wstrętne! I najlepiej nie myśleć o tem, co się prawdopodobnie nie stanie.

Koniec dróżyny, którą jedzie, już widać. Dotyka, jak się zdaje, koniec ten jakiejś szerszej drogi, której jednak dostrzedz niepodobna. I nic wcale, o parę kroków naprzód, wyraźnie dostrzedz niepodobna, z za tych zasłon gałęzistych, co chwilę nad drożyną opadających.

Znowu odgłos jakiś, obcy odgłosom lasu. Jakby w pobliżu powolne stąpanie konia, a dalej, dalej, jakby poszum przyciszony, ale nie drzew i nie wiatru....

Hej! źle z nami! Tam ludzie są! Ale jacy? Kto? No, cóż robić? Raz kozie śmierć!

Piękny gniadosz szeroką piersią roztrącił, rozerwał gęsty uplot giętkich gałęzi grabowych, za niemi ukazała się droga szeroka i jeździec, wychylający się z wąskiej drożyny, oko w oko spotkał się z drugim jeźdźcem, który nadjechał drogą szeroką i szybkim, wprawnym ruchem, konia swego przodem ku niemu obrócił.

Spotkanie to było tak nagłe i niespodziewane, że oba konie jak wryte stanęły i obaj jeźdźcy wzajem w sobie zatopili wzroki zmieszane, lecz niemniej przenikliwe i bystre.

Człowiek pleczysty, na twarzy rumiany, w mundurze oficera rossyjskiego, bystro, podejrzliwie, posępnie patrzał z pod brwi zjeżonych, na młodzieńca, który w postawie wyprostowanej, siedząc na pięknym koniu, zatapiał w nim roziskrzone oczy. Dwa rozłożyste klony wznosiły nad ich głowami głęboką arkadę, z prześwietlonego przez słońce liścia.

Milczenie trwało krótko: sekundę; poczem, basowy i oburkliwy głos oficera zapytał:

— *Kto wy takoj?*

Z wielkim spokojem młody jeździec imię i nazwisko swoje wymówił.

— *Atkuda?*

Wymienił nazwę rodzinnej wsi swojej, niedalekiej ztąd, w której przebywał stale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydyum lub specyalnie wybranej komisyi, na podstawie powziętych przez Koło uchwał.

Sformułowawszy te warunki, posłowie ludowi zakomunikowali je na piśmie każdej z politycznych grup w Kole i z każdą grupą prowadzili rokowania, które trwały przez całe wczorajsze popołudnie.

Pod wieczór zebrały się komisye parlamentarne Koła i posłów ludowych. Ostateczna decyzya spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Po dłuższej przerwie Izba posłów zebrała się wczoraj znowu na obrady.

Posiedzenie zagaił o godzinie 3 minut 30 po południu Prezydent dr. Weiskirchner poświęcając zmarłym w czasie przerwy parlamentarnej posłom gorące wspomnienie.

Następnie odczytano wpływy, w ich zaś rzędzie nagłe wnioski, które zgłosili następujący posłowie:

P. Pogačnik (słoweń katol.) celem upoważnienia Rządu do poboru kontyngentu rekrutów wspólnej armii, obrony krajowej i marynarki.

P. Małachowski w sprawie spiesznego wzięcia pod obrady przedłożonego przez Rząd projektu ustawy o utworzeniu Ministerstwa robót publicznych i o uchwaleniu kredytu dodatkowego dla tego Ministerstwa.

P. Kolowrat (niem. agr.) w sprawie nagłego traktowania projektu rządowego o podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Ten sam poseł w sprawie przyznania nagłości ustawie o wynagrodzeniu dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia.

P. ks. Londzin w sprawie rzekomych nadużyć podczas wyboru posła w V. szląskim okręgu wyborczym.

P. Schrafl (chrz. soc.) w sprawie pewnej akcyi zapomogowej.

P. Cegliński (ukrainiec) w sprawie systemu administracyjnego w Galicyi.

P. Petruszewicz (ukrainiec) w sprawie ostatnich wyborów sejmowych w Galicyi.

P. Ostapczuk (soc. rus.) również w sprawie ostatnich wyborów sejmowych.

Po odczytaniu wielu interpelacyj i wniosków zabrał głos p. Pogačnik celem uzasadnienia nagłości swego wyżej wymienionego wniosku. Mowca wskazał na przydługie dyskusye Delegacyj, a zwłaszcza komisyi budżetowej, z powodu których opóźniło się zwołanie Rady państwa i załatwienie ustawy o kontyngencie w ostatecznym terminie.

P. Svoboda (czeski soc.-dem.) przemawiał po czesku za obniżeniem ciężarów wojskowych, które możliwe jest mimo zamierzonego zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej. Socyalni-demokraci zawsze będą występowali przeciw szkodliwym wpływom militaryzmu. Mowca przemawiał dalej przeciw podwyższeniu płac oficerskich, a za podwyższeniem żołdu żołnierzy i za zmniejszeniem ciężarów, które ponosi ludność na utrzymanie siły zbrojnej.

Szereg mowców zrzekł się głosu, poczem dyskusyę przerwano.

P. Diamand w zapytaniu do Przewodniczącego Izby wskazał na to, że wielu zaprotestowanych wyborów komisya legitymacyjna jeszcze nie załatwiła. Mowca prosił Przewodniczącego, aby strzegł honoru Izby i w ostatniej chwili uratował to, co się da uratować; przypomniał rozprawy o galicyjskich wyborach, prowadzone w Izbie niebawem po jej otwarciu i odrzucenie wniosku wyboru osobnej komisyi; wskazał na to, że sprawozdania o wyborach posłów, co do których wniesiono protesty, dostały się ich własnym kolegom klubowym, a tylko przypadkiem rzekomo sprawozdanie o wyborze hr. Dzieduszyckiego dostało się w ręce posła socyalistycznego.

Dalej żalił się p. Diamand, że pomimo, iż komisya uchwaliła zbadanie przez sądy faktów przytoczonych w protestach, śledztwo to uchwalone jeszcze przed 2 miesiącami, nie rozpoczęło się dotąd. Ustawa postanawia, że na wypadek, jeżeliby komisya legitymacyjna okazała się niezdolną w w swej większości do powzięcia uchwał, Prezydent zastępuje komisyą i w własnym zakresie mianuje sprawozdawców. Komisya legitymacyjna — wywodzi mowca — nie może pracować, ponieważ sprawozdawcy nie wypracowali sprawozdań, a niektóre sądy nie chcą wydać aktów. Wśród ludności panuje rzekomo zdziwienie z tego powodu, że Izbę zwołano dopiero na dzisiaj i że komisya budżetowa dłuższy czas obradowała, mimo iż równocześnie Izba posłów nie była zebrana. Zdaniem mowcy niewervfikowanie wyborów jest jedną z przyczyn, dlaczego Izby nie zwoływano. Było rzeczą Prezydyum — mówił p. Diamand — wczas interweniować i komisyi, jej przewodniczącemu i wszystkim jej członkom dać sposobność omówienia poszczególnych wyborów. Podług obecnych dyspozycyj, Sejmy a następnie Delegacye mają się zebrać na sesyę, tak że dla obrad w pełnej Izbie nie wiele pozostanie czasu.

Mowca zapytał P. Prezydenta, co zamierza uczynić, aby załatwienie mandatów jeszcze nie uznanych za ważne nastąpiło w drodze normalnej. (Oklaski socyalistów).

Prezydent dr. Weiskirchner oświadczył, że pytanie to w pierwszym rzędzie zwraca się przeciw przewodniczącemu komisyi legitymacyjnej. Jest obowiązkiem przewodniczącego tej komisyi uczynić wszystko, aby dotrzymano terminu jednorocznego, przewidzianego w ustawie. Panowie wiedzą — powiada Prezydent — że ja ze swej strony starałem się zarówno dawać do dyspozycyi komisyi legitymacyjnej odpowiedni lokal, tak aby mogła pracować, jak niemniej zawsze nalegałem na to, aby prace możliwie przyspieszono i w czasie możliwie najkrótszym ukończono. Wbrew oczekiwaniom komisya legitymacyjna nie mogła w ciągu jednego roku przedłożyć sprawozdania i będzie moją powinnością wszystkie referaty odnoszące się do wyborów, przeciw którym wniesiono protesty, umieścić na porządku dziennym Izby. Ten obowiązek mój spełnię.

P. Fresl w zapytaniu do Prezydenta wskazał na ciągłe podwyższanie cen cukru i wyraził obawę, że to podbijanie cen udaremni korzyści, uzyskane ze zniżenia podatku cukrowego i zapytuje Prezydenta Izby, czy jest skłonny zwrócić się do P. Prezydenta Ministrów z zapytaniem, w jaki sposób chce wystąpić przeciw ciągłemu podwyższaniu cen cukru.

Prezydent oświadczył w odpowiedzi, że uznaje ważność sprawy, musi jednakże prosić p. Fresla, aby w drodze interpelacyi zwrócił się sam do P. Ministra skarbu.

Na tem posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, w dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, przemawiał najpierw p. Kramarz i oświadczył, że woli uczciwy pokój, aniżeli ciągłą walkę. Czesi są zawsze gotowi do zawarcia uczciwej ugody, naturalnie trwając przy zasadzie zupełnego równouprawnienia obu narodów w Czechach. Jeżeli Czechom odbiera się ich dobre prawo, uznane już poprzednio przez Niemców, to dalsze wspólne pożycie na dotychczasowych podstawach jest rzeczą niemożliwą.

P. d'Elvert stwierdził, że „komitet dziewięciu", reprezentujący niemieckie stronnictwa daremnie szukał w mowie P. Prezydenta Ministrów odpowiedniego uwzględnienia niemieckiego ustawowego stanowiska. Mowca wytknął zwłaszcza, że P. Prezydent Ministrów tak wiele poświęcił uwagi żądaniom Czechów i że ani nie wspomniał o samowolnem zaprowadzeniu wewnętrznego języka urzędowego czeskiego. Niemcy gotowi są współdziałać poważnie w przyjściu do skutku ustawy językowej, trwają jednakże przy zasadzie, że sprawa językowa może być rozwiązana jedynie w drodze porozumienia się wszystkich interesowanych czynników, a nie przez samowolny akt rządowy.

Po przemowie p. Szramka (czesk. katol.) oznajmił przewodniczący Chiari, że nikt więcej nie jest do głosu zapisany, a tem samem dyskusya ukończona.

Komisya zebrała się ponownie o godzinie 7 wieczorem.

Pierwszy zabrał głos p. Malik celem faktycznego sprostowania wobec wywodów P. Prezydenta Ministrów, że *status quo ante* sprawy językowej nie jest dość jasny.

Sprawozdawca p. dr. Głąbiński w wywodzie końcowym stwierdził w sprawie załatwienia kwestyi językowej, że należy strzedz autonomii narodowej, która z pewnością znajdzie sposób uspokojenia wzburzonych umysłów i drogę do pomyślnego rozwiązania kwestyi. Atoli jest ubolewania godną rzeczą, gdy polityka i nienawiść rasowa wdzierają się do judykatury. W interesie wszystkich stronnictw leży stanowcze wystąpienie — rozumie się samo przez się — w ramach sądownictwa przeciw takim smutnym zjawiskom. Zajścia, jakich widownią były Czechy, mogą zaniepokoić ludność. Mowca uważa przytem za rzecz słuszną i konieczną, aby nie zmieniano nic z wieloletnich praktyk. Jeżeli uwzględni się dotychczasową 40-letnią praktykę, to należy stwierdzić, że kwestya językowa była rozwiązywana drogą Najw. postanowień i rozporządzeń ministeryalnych, w Galicyi zaś częściowo w drodze ustawy krajowej. Posłowie polscy od początku ery konstytucyjnej żądali dla Sejmu prawa uregulowania kwestyi językowej. Sejm galicyjski w r. 1868 uchwalił trzy ustawy o zewnętrznym i wewnętrznym języku urzędowym władz administracyjnych, finansowych i sądowych. Te trzy ustawy wprawdzie nie uzyskały Najw. sankcyi, natomiast w r. 1869 wyszło rozporządzenie, oparte na tych ustawach, odnoszące się do wewnętrznego języka urzędowego władz galicyjskich. Rozporządzenie to uznała galicyjska ustawa krajowa z lipca 1907 r. o języku urzędowym autonomicznym władz w Galicyi za prawomocne. Jeżeli teraz język sądowy w Czechach ma być uregulowany w drodze ustawy państwowej, to ustawa taka nie może przesądzać kwestyi kompetencyi sejmów i musianoby to uważać za zrzeczenie się kompetencyi na rzecz Rady państwa,

Odpowiadając na wywody p. Adlera co do autonomii ludów i jego żądania, aby każdy obywatel był sądzony przez sędziego swojej narodowości, oświadczył referent, że jest to zasada piękna, której jednak niepodobna przeprowadzić, gdy strony należą do dwu, lub kilku narodowości. Mowca sądzi, że powinno przestrzegać się ściśle istniejących przepisów na korzyść języków poszczególnych narodów. Jako poseł polski mowca nie pochwalałby tego, gdyby istniejące w Galicyi przepisy o zewnętrznym i wewnętrznym języku urzędowym wykonywano na niekorzyść Polaków, lub Rusinów.

Omawiając sprawy poruszone w ciągu dyskusyi, wyraził mowca zdanie, że podniesiona przez p. Kozłowskiego myśl ustanowienia dni sędziowskich w poszczególnych gminach w Galicyi celem załatwienia istniejących sporów na miejscu, zasługuje na poparcie.

Wobec p. Romańczuka, który żalił się na małą liczbę sędziów ruskich w Galicyi wschodniej, stwierdził sprawozdawca, że 40 prc. galicyjskiego stanu sędziowskiego należy do narodowości ruskiej, że stosunek ludności ruskiej do polskiej nie odpowiada temu stosunkowi, że jednakże procesy ruskie w Galicyi wschodniej wynoszą tylko mały procent.

W końcu sprawozdawca powtórzył z naciskiem wyrażone życzenie, aby jak najrychlej położono kres systemowi przydzielania radców wyższych sądów krajowych do Naj-

---

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

W wieku, w którym jemu podobni patrzyli w ziemię, myśląc o śmierci, on był piękny, młody, silny, daleko od tego, którego piękne kobiety, rozkosze życia i upajający ruch światowy odrzucają od siebie, jak widmo.

Laski i kapelusze poruszały się frenetycznym ruchem w orkiestrze. Jak piękny klomb żywych kwiatów, poruszany powiewem wiatru, damy z półświatka pochylały się w jego stronę. I nagle, ruchem figlarnym, jedna z debiutantek porwała kapelusz z rąk Brême i rzuciła go na scenę. Ten czyn rozbudził jeszcze większy zapał. W lożach tak samo, jak na balkonach, kobiety brały swoje bukiety lub okrycia głowy najbliżej siedzących i rzucały, a one padały w orkiestrę, lub na scenę. Silne ręce odrzucały to na chybił trafił. Był to rodzaj bitwy. Ludzie zapłakiwali się ze śmiechu. Opanowana ogólnym szałem, ciotka Brigassola, wydzierała gwałtem cylinder swemu siostrzeńcowi, aby go rzucić na scenę, a gdy on się bronił, wysypała na głowy siedzących pod nią cały deszcz rozpływających się cukierków. Cel wszystkich spojrzeń i uczuć, Le Hertier uśmiechał się i rozkoszował się przelotnem upojeniem tej chwili.

Tak! wszystko to było płoche i błahe, i bardzo bliskie śmieszności, gdyby nie było tak szykowne. Ale co może być poważnego w głębi tego niesmacznego żartu, którym jest życie? W szczególniejszym przebłysku sumienia, który na kilka minut, pomiędzy dwiema przepaściami nicości, pozwala nam jasno patrzeć na rzeczy, cóż może być lepszego na świecie od piękności kobiet, od radości, że im się podobać możemy, od zadowolenia naszej miłości własnej? I doprawdy, czyż nie jest najrozsądniej wziąć to wszystko w posiadanie?

W obłokach zachwytu, który go otaczał, Le Hertier przypomniał sobie ponure wyrazy i niewyznane niepokoje swoich rówieśników. Aż do głębi duszy rozkoszował się pełną dumy radością, że jest zdrów, silny i piękny, że skupia na sobie tyle podziwu, wznieca tyle sympatyj i pragnień. Czuł się opłynięty, wypieszczony, rozkosznie przejęty tą serdecznością elegancką, kobiecą, która unosiła się w około niego, tą wytworną rozkoszą, która mu dziękowała, że tak zręcznie umiał ją wprowadzić w jej eteryzm. I on teraz wdzięczny kolejno, bardziej rozruszany niż chciałby się nim okazać, ruchem nieco swawolnym, wdzięcznym, w którym nic śmiesznego nie było, położył obie ręce przy ustach i końcem palców rzucił dwa pocałunki, które uleciały na salę. I spojrzenie jego pobiegło za jednym z tych pocałunków, który bez wątpienia poszedł umieścić się w loży z kolumnami, na ustach lub ramionach biało różowej Giletty de Biésy.

Tymczasem opodal, pani Le Hertier z pogodną twarzą przyjmowała uśmiechem powinszowania, przesyłane jej zdala przez kilku bliższych znajomych, a Magdalena, cała czerwona, pochlebiona, zażenowana, pozwalała mężowi narzucić sobie okrycie na ramiona i myśląc o ojcu stojącym pośród tych lekko ubranych kobiet, doznawała pośredniego pragnienia, albo rzucić mu się na szyję, albo uciec do jakiegoś kącika sama jedna i wypłakać się dowoli.

III.

— To ty, kochanie? Co za miła niespodzianka! Zostaniesz z nami na śniadaniu?

Magdalena Mestrier złożyła pocałunek na czole matki i zdejmując welonik, odrzekła:

— Jeżeli pozwolisz, mamo, Ludwik telefonował mi przed chwilą, że zostaje w fabryce. Przyszłam się dać zaprosić do was.

Było tylko pięć minut drogi piechotą z ulicy Daru, gdzie mieszkali Mestrier, do pałacyku przy Avenue Hoche. Bardzo często, skoro mąż, zatrzymany w Levallois nie mógł wrócić na południe do domu, młoda kobieta czyniła ofiarę, opuszczając swoje dzieci na dwie godziny, aby być z matką na śniadaniu.

— Malcy dobrze się miewają?

Magdalena z przyjemnością opowiedziała różne szczegóły o dzieciach: macierzyńska jej duma mogła się porównać tylko z pełną niepokoju troskliwością babki, pani Le Hertier. Bez wątpienia, że młoda kobieta kochała swego zacnego męża z całą prostotą swego prawego serca. Ale, jak to często się zdarza, była więcej córką i matką, niż żoną. Zdrowie ukochanych dzieci, postępy ich fizyczne i moralne, mądrość ich i przelotne niedomagania były niewyczerpanym tematem. Lina rozwija się w zadziwiający sposób. Uwagi jej zadziwiają czasami. Co do Boba, dostał ósmy ząb bez żadnych cierpień.

— I pomyśl, mamo, jeszcze roku nie skończył!

Pani Le Hertier potakiwała głową. Ach! dobrze, dzielne dziecko! a jakie przemiłe dzieci jej, Magdaleny! Co za szacowna radość mieć ich ciągle w około siebie!

Pomiędzy matką a córką istniał rodzaj tego głębokiego, bezgranicznego przywiązania, które pochodzi nietylko ze związków krwi, ale wydaje się wypływać z tajemnych a niezbadanych przepaści duszy. Pani Le Hertier czytała w sercu córki jak w otwartej książce, wiedziała naprzód jej zdania i uczucia. I nigdy nic ważniejszego nie zdarzyło się Magdalenie, aby matka nie była o tem powiadomiona skutkiem dotkliwej i natychmiastowej telepatyi.

A jednak, natury ich były zupełnie różne. Subtelna, pełna rezerwy, cała w półtonach matka, nie posiadała wcale nic z otwartości i dziecinnego, prawie porywczego ożywienia Magdaleny, która robiła wrażenie jakby nadmiaru życia i siły. Przeciwnie zaś, pani Le Hertier zawsze była delikatnego zdrowia; długie jej ręce miały w sobie coś wątłego, oblicze miało odcienia kości słoniowej. Ale ubóstwiały się wzajemnie.

Wpływ matki na córkę był sumienny, wyrachowany, ciągły, potężny. Z serdecznością pełną refleksyi, pani Le Hertier starała się na samym początku naprowadzić duszę córki ku dobremu, a jednocześnie przygotować jej szczęście. Dlatego też starannie wypleniała w niej wszystkie wady, z powodu których sama cierpiała i starała się stworzyć w niej zalety, których żałowała, że nie posiada. Walczyła więc z pewnym brakiem inicyatywy u córki, z nieśmiałością, z odrobiną miękkości, ze skłonnością zamykania się w sobie samej, gdyż były to rzeczy, które z własnego doświadczenia potępiać musiała. Dodawała bodźca jej potrzebie wynurzania się, wesołości, działania na zewnątrz, znajdując, że jest to najlepszym środkiem ostrożności przeciw przesadzie i złemu pojmowaniu skrupułów sumienia.

Zazdrośnie czuwała nad jej fizycznem i moralnem zdrowiem, wybaczając jej raczej pewne niedokładności wyrafinowanej elegancyi, niż braki umysłowe. Częste pobyty na wsi i w miejscowościach nad morzem, uczyniły z wątłego dziecka istotę silną i zdrową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyższego Trybunału, a to w interesie niezawisłości sędziowskiej.

Poczem Izba przyjęła dział, w mowie będący, jakoteż rezolucye wniesione, w tem rezolucyę p. Wassilki. Rezolucyę p. Korosca o utworzenie wyższego sądu krajowego w Lublanie przydzielono Rządowi do zbadania.

Następnie po dłuższej dyskusyi, w której przemawiał także P. Minister sprawiedliwości dr. Klein, przyjęto wszystkie inne działy i załatwiono cały etat Ministerstwa sprawiedliwości.

Następne posiedzenie komisyi dzisiaj o godzinie 5 po południu.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad ustawą o stowarzyszeniach.

Przemawiał między innymi p. Brejski. Mowca oświadczył, że obecne przedłożenie porównywał z przedłożeniem z r. 1897, wymierzonem przeciw „prądom przewrotowym“ i przekonał się, iż wiele zdań z tego przedłożenia umieszczono w teraźniejszym projekcie ustawy. Po prostu przemycił rząd tamto przedłożenie (t. zw. *Umsturzvorlage)*, tylko w formie łagodniejszej. Mowca wskazał dalej na to, że skoro ustawie obecnej podlegać mają wszelkie stowarzyszenia i zgromadzenia, to powinno być zarazem uregulowane całe prawo materyalne, odnoszące się do stowarzyszeń i zgromadzeń. Obecne położenie cudzoziemców stało się nie do zniesienia skuskiem pruskich praktyk. W Opolu wykluczył rząd wogóle zgromadzenia obcych poddanych. W Katowicach śledzono pewnego duchownego w chwili, gdy opuszczał zgromadzenie, aresztowano go i wydalono. Przez rozwiązywanie zgromadzeń z powodu udziału zagranicznych poddanych narusza się także prawa obywateli kraju. Najwyższy trybunał administracyjny zadecydował, że zgromadzenia muszą się kończyć o godzinie, odpowiadającej przepisom policyi. Niechże sekretarz stanu sam powie, czy to rozstrzygnięcie jest możliwe do wykonania.

Do § 1. Alzatczycy zgłosili wniosek w sprawie używania języka francuskiego w okolicach francuskich.

P. Trimborn (centrum) uzasadniał wniosek w sprawie udziału cudzoziemców w stowarzyszeniach i zgromadzeniach, a w razie odrzucenia tego wniosku żądał, aby nie wolno było rozwiązywać stowarzyszenia za to, że należą do niego cudzoziemcy, oraz by nie rozwiązywano zgromadzeń z powodu udziału w nich cudzoziemców.

P. Heine (soc. dem.) nazwał przyznanie kobietom prawa zgromadzania się postępem; zresztą jednakże ustawa stoi na poziomie wszystkich ustaw pruskich.

Sekretarz stanu Bethman prosił o odrzucenie wniosku co do udziału cudzoziemców w zgromadzeniach i stowarzyszeniach.

P. Hicher (narod. liber.) wystąpił również przeciw temu wnioskowi.

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski zmiany odrzucono. § 1 przyjęto 194 głosami przeciw 164 w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto w brzmieniu komisyjnem § 1 a), opiewający, że stowarzyszenie, którego cel sprzeciwia się ustawie karnej, może być rozwiązane.

Przyjęto dalej § 2, w myśl którego stowarzyszenie polityczne musi mieć prezydyum, statut i być zgłoszone w terminie dwutygodniowym; jakoteż § 2 a) o stowarzyszeniach wyborczych, które od dnia urzędowego ogłoszenia terminu wyborów aż do ukończenia wyborów nie mają być uważane za stowarzyszenia polityczne.

Poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Berlin. Parlament niemiecki — według obiegających pogłosek w kołach poselskich — zamknięty ma zostać jeszcze przed Wielkanocą, a więc mniej więcej równocześnie z Sejmem pruskim, t. j. około 10 kwietnia. Poprzednio załatwione być mają: ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach, oraz ustawa giełdowa. Zaraz po załatwieniu ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, odbędą się obrady nad ustawą giełdową.

Dyskusya szkolna w Dumie.

Z drugiego posiedzenia Dumy, poświęconego sprawie powszechnego nauczania, zasługuje kilka charakterystycznych momentów na podkreślenie. Przedewszystkiem mowa prezesa Koła polskiego, Romana Dmowskiego, który replikował na niefortunną — jak to zresztą przyznała cała poważniejsza rossyjska prasa — napaść reprezentanta październikowców v. Anrepa, na dr. Rząda i Polaków. Mowa ta wywołała znowu liczne komentarze w prasie rossyjskiej, wyjaśniła jednak sytuacyę, a taki był jej cel zamierzony.

Dalej poznać wypada przemówienie posła warszawskiego, Aleksiejewa i nową awanturę, wywołaną przez osławionego Puryszkiewicza, i jeden bowiem i drugi walczyli przedewszystkiem ze społeczeństwem polskiem.

Oto odnośny ustęp sprawozdania z wzmiankowanego posiedzenia Dumy:

Prezes Koła polskiego w odpowiedzi von Anrepowi zaznacza, że w działalności politycznej, bardziej, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie, patrzeć należy na słowa i czyny z punktu widzenia odpowiedzialności, nie wobec władzy, rozumie się, lecz wobec własnego sumienia.

Z kredytów asygnowanych na powszechne nauczanie lwia część idzie na potrzeby nauki początkowej w guberniach ziemskich. W Królestwie Polskiem instytucyj ziemskich niema. W kraju tym znajduje się szkolnictwo w rękach, w których znajdować się nie powinno.

Jeżeli część asygnowanych obecnie funduszów przypadnie nawet na szkoły w Królestwie Polskiem, to władze miejscowe używać będą funduszów tych na podtrzymanie obecnego stanu rzeczy. Wobec tego przedstawiciele Koła polskiego nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za użycie pieniędzy tych. Obowiązek sumienia pozbawia ich w tych warunkach możności oddania głosów swych za żądanymi kredytami.

Więcej nawet: Polacy, uważając, że kredyt ten jest szkodliwy, powinniby głosować przeciw niemu. Polacy postanowili jednak wstrzymać się od głosowania, mając na względzie, że kredyty te przyniosą pożytek Rossyi i nie chcąc przez to przeszkadzać wielkiej sprawie oświaty rossyjskiej, od której Polacy u siebie w kraju zupełnie są usunięci.

Można nie zgadzać się z twierdzeniem, że dzisiejsza szkoła rossyjska w Królestwie Polskiem znieprawia duszę dziecka, można przeciwnie być łącznie z episkopem Eulogiusem zdania, że rossyjska szkoła narodowa z godnością trzyma sztandar swój w Królestwie Polskiem; można być wrogiem Polaków, ale trzeba ich rozumieć.

Był czas, kiedy Polacy wziąć chcieli na siebie odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w Królestwie Polskiem, odpowiedziano im na to aktem z dn. 16 czerwca. W całym szeregu projektów ustawodawczych, przedstawionych Dumie państwowej, niema ani jednego, któryby odnosił się do Królestwa Polskiego. Wszystkie projekty te mają na celu potrzeby ogólno-państwowe, jak gdyby Królestwo Polskie znajdowało się poza granicami państwa rossyjskiego. Naprawienie błędu tego w komisyach Dumy jest niemożliwe, posłowie bowiem ujawniają albo niezrozumienie, albo lekceważenie interesów Królestwa Polskiego.

Nie należy zapominać, że im kraj jest kulturalniejszy, tem niebezpieczniej powstrzymywać go na drodze postępu. Dają nam do zrozumienia, że jeżeli nie będziemy głosować razem z wami, podniesie się przeciwko nam nagonka narodowa. Jeżeli już nie możemy miłować się wzajemnie, to stać winniśmy przynajmniej na gruncie sumienia i odpowiedzialności. (Oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Poseł ludności rossyjskiej Warszawy, Aleksiejew, zaznacza, że do omawianego projektu, wolnego od wszelkiej polityki, wniesiono przesąd narodowościowy. Ks. Maciejewicz, a za nim Dmowski, pragnąc oskarżyć szkołę rossyjską w Królestwie Polskiem o dążności russyfikacyjne, powoływali się na dokument olbrzymiej doniosłości, na opinię feldmarszałka Hurki. Dmowski nazwał dokument ten memoryałem, po rossyjsku nazywa się on raportem najpoddańszym ks. Imeretyńskiego.

Dokument ów wydrukowany został w londyńskiem wydawnictwie zagranicznego związku socyalistów polskich z polecenia polskiej partyi socyalistycznej. Wydawcy sami zastrzegali się, że przytoczone przez nich dokumenty nie są zupełnie zgodne z oryginałem.

Ks. Maciejewicz nie przytoczył opinii Hurki, że księdza, z jego tendencyami politycznemi nie można dopuszczać do szkoły rossyjskiej. Jeżeli Hurko godzi się na obecność księdza w szkole rossyjskiej, to tylko dlatego, że, jak sam mówił, ksiądz w szkole przyniesie mniej szkody, aniżeli ksiądz poza szkołą. A poza tem wszak i Hurko był człowiekiem, poglądów więc jego nie można uznać za nieomylne.

Próżne są narzekania Dmowskiego. Cesarz rossyjski i naród rossyjski spełnili już obowiązek swój względem narodu polskiego i teraz przystępują do spełnienia obowiązku tego względem narodu rossyjskiego. Dnia 30 sierpnia 1864 r. car rozkazać raczył oddać sprawę oświaty w kraju polskim w ręce narodu polskiego, nie zaś szlachty. Rozkazano wówczas najwyżej, ażeby gminy same ustanawiały wysokość opłat na oświatę ludową.

I czyż zawinił w czem wielki naród rossyjski, że dał pieniądze w ręce ludu polskiego, nie zaś szlachty? Nie, naród rossyjski w niczem nie zawinił przed narodem polskim. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Ks. Wołkoński 1-szy sądzi, że powiedzieć, iż spełniliśmy obowiązek nasz względem Królestwa Polskiego można będzie dopiero wówczas, kiedy wprowadzone tam zostaną instytucye ziemskie, które zdziałają więcej, aniżeli miliony. (Oklaski).

Na trybunie ukazuje się Puryszkiewicz, powitany oklaskami prawicy.

Puryszkiewicz stwierdza, że na Zachodzie nie mieszają polityki do spraw oświaty, miejsce jej bowiem nie w szkole. U nas inicyatywa prywatna jest skrępowana właśnie skutkiem wniesienia polityki do szkoły. Póki zaś szkoła ludowa nie będzie wolna od kierunku tego, zniepráwiającego ją, póty niema mowy o pozostawieniu szerokich granic inicyatywie prywatnej.

Wszystkie te lamenty z powodu rzekomo niedostatecznych kredytów na oświatę ludową, są niedostatecznie umotywowane. Rząd, być może, nie dawał tyle, ile mógłby dawać w innych okolicznościach, jeżeli jednak wziąć pod uwagę całą sumę, którą dawały ziemstwa i instytucye społeczne, to okaże się, że dawano dużo, a nawet może więcej, aniżeli mamy moralne prawo dawać ze względu na nasz budżet.

Polityka uwiła sobie mocne gniazdo w naszej szkole. Pierwszy zjazd przedstawicieli Uniwersytetów ludowych i liga oświatowa były zarażone nie duchem nauczania ludu, lecz duchem tendencyj politycznych. Oto głośne nazwiska, znane nazwiska działaczów na polu oświaty ludowej, zasługujące na szacunek z punktu widzenia nauki, lecz ze względu na swe poglądy polityczne nie mogące znajdować się w lidze oświatowej. Oto nazwiska...

Prezes przerywa mowcy. Proszę nazwisk nie wymieniać.

Puryszkiewicz mówi dalej: Nasze towarzystwa, niosące oświatę do mas ludowych, dążą do tego, aby przeciwdziałać szkołom rządowym i utrzymywanym przez Synod. Przy takim antagonizmie, przy takim stanie rzeczy, kiedy inicyatywa prywatna oparta jest nie na miłości, lecz na nienawiści, nie powinno być dla niej miejsca w granicach państwa rossyjskiego. (Oklaski na prawicy).

W takich warunkach inicyatywa prywatna powinna być, jeżeli nie stłumiona zupełnie, to w każdym razie oddana pod czujny dozór.

Przechodząc do szkół dla inorodców, należy koniecznie podzielić narodowości stosownie do tego poczucia państwowego, które wytworzyło się u nas od wieków. Jeżeli względem szkół w kraju nadbałtyckim, który tak po teutońsku i po rycersku zaprezentował się podczas ostatniego okresu przejściowego....

Prezes przerywa: Upłynęło już 10 minut.

Puryszkiewicz: Proszę mi pozwolić zrobić konkluzyę.

(Głosy: „dosyć, dosyć!“).

Puryszkiewicz, starając się przekrzyczeć gwar: Dajcież mi skończyć!

(Ogólna wrzawa. Prezes dzwoni).

Prezes oddaje pod głosowanie wniosek: czy Duma chce, aby Puryszkiewicz mówił dalej?

Większością głosów Duma oświadcza się przeciwko dalszemu ciągowi mowy Puryszkiewicza.

Puryszkiewicz nie schodzi jednak z mownicy i stara się zagłuszyć wrzawę. Póki takie obrazki (szybko rozwija duży oleodruk, przedstawiający królów polskich), póki takie rysunki rozlepiane są w szkołach polskich, póty nie ma dla niej miejsca w państwie rossyjskiem.

(Puryszkiewicz schodzi z mownicy i rzuca rysunek prawicy. Rysunek przechodzi z rąk do rąk. Ogólna wrzawa).

Prezes: Jak najuprzejmiej proszę członka Dumy państwowej Puryszkiewicza, aby nie pozwalał sobie na podobne wybryki z tej mownicy.

Puryszkiewicz: Nie pozwalam sobie na żadne wybryki!

Prezes: Wiem dobrze, co mówię i czego od pana żądam. (Oklaski. Prezes dzwoni). Proszę panów zająć miejsca. Ilustracyę będzie można obejrzeć po zamknięciu posiedzenia. (Dzwoni).

W sprawie osobistej ks. Maciejewicz zaznaczył, że przytoczone przez niego cytaty pochodzą nie z wydawnictw nielegalnych, lecz z dziennika Komitetu ministrów.

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia.

— Kalendarz.
Sobota (4 kwietnia):
Izydora. — Mnożysława. — Wasylya.
Wschód słońca o godzinie 5·04 rano, zachód słońca o godzinie 5·52 po południu.

— JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz będzie miał w przyszłym tygodniu w Archikatedrze ormiańskiej szereg konferencyj filozoficzno-religijnych, dla pań o godzinie 10 rano, dla panów o godzinie 7·30 wieczorem. Porządek konferencyj będzie następujący: W poniedziałek, 6 b. m. i we wtorek, 7 b. m.: „O stosunku umysłu ludzkiego do chrystyanizmu“; we środę, dnia 8 b. m.: „Dusza ludzka a chrystyanizm“; we czwartek, 9 b. m.: „O etyce niezależnej“; w piątek, 10 b. m.: „Moralność w świetle chrystyanizmu“. Bilety wstępu otrzymać można w rannych godzinach w zakrystyi.

— Z Uniwersytetu. P. Henryk Haendel, rodem z Drohobycza, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady handlowe. W sobotę, dnia 4 b. m., wykład Juliusza Starkla, sekretarza Wydziału krajowego „O handlu i przemyśle w naszych warunkach ekonomicznych“, sala Izby handlowej i przemysłowej, plac Halicki l. 10, początek o godzinie 8 wieczorem.

W poniedziałek, dnia 6 b. m., wykład dr. Józefa Schoennetta, instruktora przemysłowego Ministerstwa handlu: „Przemysł handlowy, a nowa ustawa przemysłowa“, sala Izby handlowej, początek o godzinie 8 wieczorem.

— Z Koła literacko-artystycznego. P. Zofia Wójcicka-Chylewska, autorka „Dyletantów“ i „Psyche“, wygłosi w „Kole“ w najbliższy wtorek 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. t. „O postaciach kobiecych w dramatach Ibsena“. Wobec urządzonego na scenie lwowskiej cyklu przedstawień ibsenowskich, wtorkowa prelekcya znanej autorki dramatycznej niemałe budzi zainteresowanie.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, udzieliła Rada r. dr. Stesłowiczowi 6-tygodniowego urlopu, poczem r. Ihnatowicz interpelował prezydenta miasta, w jakiem stadyum znajduje się sprawa założenia lwowskiego parku Jordana i co dzieje się z budową drugiego domu dla kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach.

W odpowiedzi oświadczył prezydent p. Ciuchciński, że urząd budowniczy z ustaleniem się aury przystąpi natychmiast do niwelacyi placu na Żelaznej Wodzie, przeznaczonego na park Jordana, co do drugiej zaś sprawy, to budowa drugiego domu dla kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach okazała się niepotrzebną.

Z kolei toczyła się dłuższa dyskusya, zainicyowana interpelacyą r. Czarneckiego w sprawie wybudowania wiaduktu kolejowego ponad rampą w ulicy Żółkiewskiej. Ostatecznie uchwaliła Rada odbyć dla tej sprawy osobne posiedzenie w poniedziałek, 6 b. m.

R. dr. Adam żalił się, że w teatrze miejskim od dłuższego czasu nie można dostać pewnych miejsc, mimo, że zamówienie na nie przesyła się na tydzień naprzód. Mowca prosił przeto prezydenta, by nieprawidłowość tę starał się usunąć.

Z kolei załatwiła Rada miejska cały szereg spraw, będących na porządku dziennym. Między innemi uchwaliła rozpisać konkurs wewnętrzny na dwie posady asystentów w miejskiej Izbie obrachunkowej; zezwoliła dyrekcyi kolei państwowych na budowę 12 domów trzypiętrowych dla kolejowych podurzędników i służby na gruntach w okolicy dworca czerniowieckiego pod warunkiem, by pasma gruntu po obu stronach utworzyć się mającej ulicy, a przeznaczone na skwery, odstąpiła kolej gminie na własność na każde jej żądanie; oraz postanowiła utworzyć trzecią najwyższą kategoryę dyetaryuszy miejskich z płacą 1440 kor. rocznie.

Następnie r. dr. Lisiewicz referował sprawę odnowienia kontraktu z Rządem o dzierżawę akcyzy miejskiej i imieniem komisyi administracyjnej dla niestałych dochodów miejskich postawił następujące wnioski:

1. „Upoważnia się komisyę administracyjną dla niestałych dochodów miejskich do wdrożenia rokowań z Rządem, celem uzyskania dla gminy z wolnej ręki, a więc przed rozpisaniem przez państwową Administracyę skarbową licytacyi publicznej, dzierżawy poboru akcyzy państwowej w mieście Lwowie na dalszy 3-letni okres od 1 stycznia 1909.

2. Upoważnia się również komisyę administracyjną dla niestałych dochodów miejskich, podobnie jak w latach poprzednich do działania z umocowaniem jak najobszerniejszem i do ostatecznego załatwienia sprawy, pozostawiając jej decyzyi oznaczenie wysokości czynszu dzierżawnego, bez poprzedniego odnoszenia się do Rady miejskiej i z zastrzeżeniem zdania Radzie miejskiej w swoim czasie sprawy z wyniku“.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya, ostatecznie jednak przyjęła Rada wnioski, zaproponowane przez referenta i dodatkowy wniosek r. Blumenfelda, żądający, by Rada po zawarciu kontraktu z Rządem, przystąpiła natychmiast do rewizyi taryfy akcyzowej.

W końcu uchwaliła Rada sprzedać Rządowi 6 morgów gruntu na t. zw. „Dubsówce“

koło Szkoły kadeckiej za łączną kwotę 192.000 koron, celem założenia tam nowego „Ogrodu botanicznego“, gdyż dotychczasowy zabrany zostanie pod budowę gmachów uniwersyteckich.

Na tem, z powodu braku kompletu, zamknął prezydent p. Ciuchciński wczorajsze posiedzenie.

— **Piśmienny egzamin dojrzałości** w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędzie się dnia 14, 15 i 16 maja. — Egzamin piśmienny z przedmiotów nieobjętych egzaminem dojrzałości (dla eksternistów i eksternistek) odbędzie się dnia 11, 12 i 13 maja.

† **Alfred Sulima Deyma**, emer. dyrektor kolei państwowych, zmarł wczoraj wieczorem w naszem mieście, w 67 r. życia.

Pogrzeb ś. p. Deymy odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Badenich l. 9.

— **Towarzystwo historyczne** odbyło wczoraj wieczorem w jednej z sal tutejszego Uniwersytetu doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, zamianowano znanego i cenionego historyka warszawskiego Aleksandra Jabłonowskiego członkiem honorowym Towarzystwa. Walne zgromadzenie zakończył odczyt prof. Zakrzewskiego pt. „O początkach krzyżaczyzny w Polsce“.

— **Poświęcenie** sztandaru Tow. gimnastycznego „Sokół IV.“ odbędzie się dnia 10 maja b. r.

— **Popis miejskiej straży pożarnej** odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 8·30 na dziedzińcu koszar tej straży przy placu Strzeleckim.

— **Z »Uranii« lwowskiej.** (Kinoteatr w sali Filharmonii). Kulturalne usiłowania kierowników tej godnej pełnego uznania placówki dla szerzenia wiedzy i piękna zdobywają publiczność lwowską. Na prelekcyach inż. Libańskiego i prof. Wąsowicza sala przepełniona młodzieżą szkół średnich i ludowych. Władze szkolne poleciły osobnym okólnikiem do szkół uczęszczanie na przedstawienia i prelekcye.

Prelekcye odbywają się w każdą środę i sobotę po południu o godz. 4, poczem następuje doskonale dobrany program żywych obrazów. Ceny są nader przystępne od 20—50 hal. za fotel (zależnie od miejsca).

W sobotę, d. 4 kwietnia po południu, wykład prof. Baygera: „O czasach Kościuszkowskich“ (z obrazami świetlnymi).

W niedzielę, d. 5 b. m., w rocznicę „Racławic“, urządza „Urania“ poranek uroczysty o godzinie 12 w południe (ceny zniżone) z przemową, deklamacyą. „Bitwa racławicka“ (z obrazami świetlnymi) chórem. Potem nastąpi prelekcya inż. Libańskiego: „Z cudów współczesnej techniki“ i dobrany program obrazów kinematograficznych.

— **Z Filharmonii.** Z powodu wielkiego popytu za biletami na poniedziałkowy koncert Leopolda Demutha, śpiewaka wiedeńskiej Opery nadwornej, ze współudziałem prof. Pollaka, zamówione bilety zatrzymane będą tylko do soboty do godziny 3 po południu.

△ **Schwytanie amatorów pierścionków.** W sklepie złotnika Izydora Bardacha przy ul. Krakowskiej l. 1 przytrzymano wczoraj czeladnika piekarskiego, Mikołaja Mieleszczyka z Warszawy i czeladnika cukierniczego, Karola Barskiego z Gródka, którzy przyszedłszy tam rzekomo celem zakupna pierścionków, skradli dwa pierścionki z brylantami. Jak stwierdzono następnie, obaj aresztowani popełnili w sklepach tutejszych złotników szereg kradzieży.

Przy rewizyi, przeprowadzonej u Mieleszczyka, znaleziono pierścionek złoty z rubinem, dwa pierścionki z brylancikami, srebrną papierośnicę, wewnątrz złoconą, u Barskiego zaś medalik złoty z wizerunkiem Matki Boskiej, oraz 3 pierścionki z rubinami i jeden z turkusem.

Przytrzymanych złodziei oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ulicy Zulińskiego l. 2 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie, napiwszy się pół litra spirytusu denaturowanego, służąca Katarzyna N. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece służbodawców.

Powodem zamachu samobójczego był zawód w miłości.

△ **Okradzenie jubilera.** Ubiegłej nocy okradziono sklep jubilera Hermana Raka, znajdujący się w pasażu Belle-vue. Złodzieje zabrali złotych i srebrnych przedmiotów na przeszło 2000 kor.

△ **Ucieczka defraudanta.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj z Bismarckhütte w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł ztamtąd do Austryi posłaniec pocztowy Mrozek, sprzeniewierzywszy 17.000 marek.

Zbieg liczy lat 19, jest słusznego wzrostu, blondyn, o niebieskich oczach. Ubrany był w bronzowe ubranie i brunatny kapelusz.

Za schwytanie defraudanta i odnalezienie pieniędzy naznaczono nagrodę w kwocie 800 koron.

△ **Znaczna kradzież.** Do sklepu Chaskla Feiwla Ziera przy ul. Grodeckiej włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli przeszło 60 ubrań marynarkowych. Szkoda wynosi 1600 koron.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Z placu Krakowskiego skradziono wczoraj włościaninowi z Tiutkowa, Grzegorzowi Kisielewskiemu, parę koni wraz z wozem, wartości 400 kor.

Do szynku Józefa Propsta przy ul. Janowskiej l. 60 dostał się wczoraj w nocy jakiś złodziej i skradł 12 flaszek wódki i znaczną ilość tytoniu.

P. Kazimierzowi Janickiemu, zamieszkałemu przy ul. Leona Sapiehy l. 25, skradziono wczoraj czarne zimowe palto, wartości 80 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Chądzyński, prowadzący księgi gruntowe tabuli krajowej, w 54 roku życia; Aniela z Pietrzyckich Kossowska, właścicielka realności, żona dyrektora drukarni; Karol Keller, towarzysz stolarski, w 28 r. życia.

W Krakowie, Joanna Bortnikowa, wdowa po profesorze wyższej szkoły przemysłowej, w 50 r. życia; Ferdynand Limbeck, wojskowy oficyał rachunkowy, w 54 r. życia.

— **Wybory do Rady m. Krakowa.** Do Rady m. Krakowa wybrano wczoraj z koła rękodzielników: tapicera Stefana Iglickiego (218 głosów) i starszego cechu stolarzy Jana Wolnego (212 głosów). Ogółem na 423 uprawnionych głosowało 340. Kandydaci żydowscy pozostali w mniejszości: Maurycy Kirschner z 118 głosami i Herman Stieglitz z 117 głosami.

— **Pożar.** W budynku Uniwersytetu w Budapeszcie wybuchł wczoraj pożar dachu skutkiem zapalenia się przewodów elektrycznych. Pożar rychło ugaszono. Szkoda jest nieznaczna.

— **Barbarzyństwo.** Na torze kolei Nadwiślańskiej pomiędzy Maciejowem a koszarami znaleziono robotnika remontowego kolejowego, włościanina ze wsi Parydub w pow. kowelskim, Charitona Kaszczeniuka, z obciętemi obiema nogami poniżej kolan.

Przywieziony do szpitala w Kowlu i przyprowadzony do przytomności, nieszczęśliwy zeznał, że jechał do Kowla bez biletu i że za to zrzucili go z pociągu dwaj konduktorowie.

Kronika zagraniczna.

* Ślub w. ks. Maryi Pawłównej z księciem szwedzkim Wilhelmem odbędzie się dnia 3 maja b. r. w Carskiem Siole.

* Z Rzymu donoszą: Wczoraj po południu podczas pogrzebu jakiegoś murarza, w czem brało udział kilka tysięcy robotników ze sztandarami, policya chciała powstrzymać robotników od przejścia pewnemi ulicami. Przyszło do starcia, policya dała ognia. Trzy osoby zginęły, kilkanaście zraniono.

* Strejk szlifierzy dyamentów. Szlifierze dyamentów w Antwerpii postanowili 1855 głosami przeciw 313 rozpocząć w poniedziałek strejk 4-tygodniowy. Domagają się oni podwyższenia minimalnej płacy o 20 prc.

* Fabrykant fałszywych dyamentów na wolności. Z Paryża donoszą, że inżyniera Lemoine za kaucyą wypuszczono na wolność.

* Wielka podróż samochodem. Znany podróżnik i literat Rudolf Zobel wyruszył onegdaj z Frankfurtu nad Menem w podróż samochodem. Celem podróży są studya ekonomiczno-geograficzne. Podróżnikowi towarzyszą żona i dwu rysowników. Drogę wytyczono przez Monachium, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Odessę, Batum, Tyflis, Taebris do Teheranu, a ztamtąd przez Afganistan do Indyj.

* Zemsta japońskiej gejszy. Ofiarą zemsty opuszczonej gejszy padł młodszy porucznik francuskiego handlowego parowca „Ville de Marseille“. Porucznik Gaston Dorville bawił ze swym okrętem przed blisko rokiem w Hongkong, gdzie w pewnej herbaciarni zawarł znajomość z pewną Japonką, usługującą gościom. Zawiązał się między nimi ścisły stosunek, a Dorville przyrzekł gejszy, że zabierze ją ze sobą do Europy. Tymczasem pewnego pięknego poranku „Ville de Marseille“ odpłynęła i piękna gejsza pozostała w Hongkong, jak na lodzie. Wówczas przysięgła ona niewiernemu zemstę.

Przed kilku dniami przybył ów okręt znowu do hongkongskiego portu, a młody oficer, wysiadłszy na ląd, pędzony ciekawością, udał się do herbaciarni, w której przed rokiem znajdowała się jego gejsza. Zaledwie jednak w towarzystwie kilku kolegów przekroczył próg, mała gejsza z okrzykiem wściekłości rzuciła się na niego i wydobyty z fałdów kimona sztylet — utopiła mu w piersi, a następnie, zanim ją ubezwładnić zdołano, sama sobie śmiertelną zadała ranę.

Notatki literacko-artystyczne.

Polemika. Na artykuł p. Adolfa Chybińskiego p. t. „Polemika“, umieszczony w nr. 72 *Gazety Lwowskiej*, nadesłał nam dr. Stanisław Jachimecki następującą:

Odpowiedź. W numerze 12 i 13 *Naszego Kraju* zamieściłem uwagi moje o kompozycyach, wydanych przez Spółkę nakładową, a syntezę przekonań moich streściłem w słowach: „podziwiam Szymanowskiego, Różyckiego, Fitelberga i Szelutę, że dalecy od wszelkiego oportunizmu służą tylko wielkiej, świętej sztuce; że kulturę kompozycyi polskiej tak wysoko podnoszą“. Zdaje mi się, że nawet po krytycznem omówieniu dzieł tych autorów, mniemanie moje o nich nie jest zaprawione jadem nienawiści i nikomu się takiem nie wyda. To jednak, co pisałem o znanych mi utworach L. Różyckiego, wywołało chorobliwe oburzenie „niejakiego“ p. Chybińskiego. Zupełnie rzeczowe uwagi moje o nich z całą stanowczością nadal będę głosił, na dotychczasowe zdania zaś nie mogła żadna nie artystycznej natury kwestya wpłynąć; z p. Różyckim nigdy nie łączyły mnie żadne inne stosunki prócz kilku koleżeńskich grzeczności i żadne nieporozumienie prywatnej natury nie miało miejsca. Zarzut więc p. Ch. że sąd mój czynię zależnym od względów nieartystycznych jest świadomą insynuacyą. Niemieckości ostatnio wydanych pieśni p. Różyckiego nie zmienia powiedzenie moje w *Przeglądzie Polskim* o słowiańskości jego natury. Jak zaś, proklamuję dzieła A. Schönberga, może p. Ch. dowiedzieć z numeru lipcowego *Przegl. Pol.* w r. 1905. Nauczycielem etyki natomiast może być p. Ch. dla ludzi swojego pokroju.

Dr. Zdzisław Jachimecki.

Odpowiedź tę udzieliliśmy p. Adolfowi Chybińskiemu, który nadesłał nam następującą

Replikę: Najwłaściwszą odpowiedzią na „odpowiedź“ p. Jachimeckiego byłoby powtórzenie tego, co o jego — jak raz jeszcze podkreślam — nieetycznej działalności muzyczno-krytycznej napisałem w numerze 72 *Gazety Lwowskiej*. Muzykalna część społeczeństwa, jak wogóle każdy człowiek wyznający jakąkolwiek etykę prócz anarchistycznej, lub oportunistycznej, jest aż nadto dobrze uświadomionym że: 1. krytyk powinien wystrzegać się subjektywnych sympatyj i antypatyi, gdyż one wpływają na stopień objektywności krytycznej, 2. krytyk powinien unikać dowcipów obliczonych na efekt pod adresem rzesz kawiarnianych lub galeryi („wyższej“ i „niższej“), a mających na celu dyskredytowanie utalentowanych, lecz mało jeszcze znanych kompozytorów, 3. nie powinien rozpisywać się z rozmysłem obszernie o słabszych kompozycyach jakiegokolwiek muzyka, a pomijać z gryzmasem pustej frazeologii najlepsze utwory tegoż, 4. nie powinien zamilczać istnienia drukowanych — i to najlepszych — dzieł muzyka, sobie wprost, lub pośrednio niesympatycznego, a rozpisywać się obszernie o dziełach niewydanych i niewykonanych, wyliczając skrupulatnie tytuły nawet tych kompozycyj, których krytyk nie zna — ponieważ są utworami muzyków jemu znajomych, 5. nie powinien nazywać u jednych kompozytorów „manierą“ tego właśnie, co u drugich wielbi. W imię tych zasad, a nie innych, podniosłem protest przeciw postępowaniu p. Jachimeckiego. Zarzuty, które mu poczyniłem świadomie (z tem się zgadzam) były zarówno ciężkie, jak i poparte argumentami i przykładami nie budzącymi żadnego złudzenia co do tendencyi pana J. W „odpowiedzi“ swej ani jednego zarzutu nie odparł — na swój sposób.... „przemilczał je“. Chcąc jednak ratować zagrożone pozycye, uczepił się myśli, że posądzam go o prywatne sprawy jako *spiritus movens* pisania pogardliwych krytyk.

Gdyby tak było, wtedy uprzedziłbym p. Jachimeckiego i „pierwszybym pałkę strzaskał na mej głowie“, ale p. J. miesza „sprawy prywatne“ z „subjektywizmem“, i wskutek tego posuwa się do użycia wyrazu „insynuacya“, dobrze zresztą maskującego to, o w rzeczywistości p. J. myśli. Wybaczam mu więc uprzejmie tę „pomyłkę“ zapewniając go, że będę miał zaszczyt nadal interesować się dokładnie i wyczerpująco jego postępami w przestrzeganiu tych zasad, którymi nie grzeszy jego działalność „muzyczno-krytyczna“; również przed „insynuacyami“ się nie cofnę, jako przed środkiem na — insynuacye.

Monachium, 1 kwietnia 1908.

Adolf Chybiński.

Na tem polemikę zamykamy.

Z muzyki. (Mayerbeera „Hugenoci“ z nowym kapelmistrzem. — Pożegnalny „Lohengrin“).

Przy pulcie dyrektorskim zasiadł w „Hugenotach“ p. Piotr Stermich (Stermicz). *Homo novus* dla opery i publiczności lwowskiej ma ładną przeszłość w zawodzie kapelmistrzowskim. Będzie on niezawodnie nabytkiem bardzo pożytecznym. Występ pierwszy dowiódł, że posiada sporo energii, rutyny i przytomności umysłu. Pałeczka w rękach p. Stermicza nie jest wcale popisem dla widzów, lecz silną i niewzruszoną ostoją dla orkiestry, chórów i solistów, na których pewność i swoboda kapelmistrza oddziałała bardzo dodatnio w każdym kierunku. Dzięki właśnie owej energii wznowienie „Hugenotów“, mające wszystkie cechy przypadku, poszło w tempie żywem i gładko. Trudne zespoły mayerbeerowskie, którymi przeładowana jest opera cała, nie szwankowały na punkcie rytmiki, a jeśli efekt nie był zupełny, to winy szukać należy wyłącznie w niedostatkach głosowych i muzykalnych naszego zespołu choralnego. Jak się dowiaduję, „Hugenotów“ wystawiono po jednej tylko próbie z p. Stermiczem. Eksperyment często praktykowany na lwowskiej scenie przy wznowieniach, będący kością niezgody krytyki z dyrekcyą, nie zawiódł tym razem. Zasługą to wyłączną nowego dyrygenta, który energicznie całość poprowadził. — Partyę Raula kreował wczoraj p. Alberti. Początkowo dysponowany nieświetnie (szczególnie w romansie z aktu pierwszego), rozśpiewał się w ciągu przedstawienia, czem zatarł w zupełności przykre wrażenie wstępne. W akcie czwartym w duecie z Walentyną był p. Alberti przepyszny. Rozliczne fermaty na nutach wysokich wydobywał precyzyjnie, czysto i wytrzymywał z właściwą mu swobodą. Jako Marceli tryumfował znowu p. Didur. Piękna postać starego Hugenota wyszła w jego interpretacyi bardzo sympatycznie i z plastyką. Pieśń żołnierska w akcie pierwszym była faktycznie arcydziełem w swoim rodzaju. W partyach pozostałych wyróżnili się pp.: Szymanowska (Małgorzata) i Hendrichówna. P. Sołłohubówna musi jeszcze sporo pracować nad emisyą prawidłową. Walentyna winna też być więcej estetyczna zarówno w grze i śpiewie. Muzykalnie zupełnie dobrą była p. S. w akcie czwartym. Wręczone jej poprzednio kwiaty tu więcej byłyby na miejscu. Z mężczyzn na pochwały bez zastrzeżeń należą się p. Ludwigowi, który partyę hr. Neversa objął w dniu ostatnim w zastępstwie chorego kolegi. Postępy stałe wykazuje p. Layman. Reszta partyj miała dobrych przeważnie i sumiennych wykonawców.

We wtorkowym „Lohengrinie“ pożegnali nas pp. Bandrowski i Ribera. Obaj położyli dużo zasług i starań na punkcie wagnerowskiego dramatu, obu przeto żegnano serdecznie i nie bez żalu. Wzruszenia też tylko p. Ribery przypisać muszę niefortunny akt drugi, który był nieczułym rozdźwiękiem po antraktowej owacyi. W takich chwilach krytyce wolno patrzeć przez palce i zamilczeć o szczegółach katastrofy, tem bardziej, że i p. Paszkowski, główny poszkodowany, uczynił to samo.

D. Baranowski.

(D.) **Rzeźby H. Glicensteina.** Donoszą nam z Rzymu: Pomiędzy rzeźbiarzami pracującymi w Rzymie krytyka włoska wyróżnia z uznaniem Henryka Glicensteina, rodem z Turka, w Królewstwie Polskiem. Młody ten rzeźbiarz nadesłał na tegoroczną wystawę Zachęty Sztuk Pięknych w Rzymie cały szereg kompozycyj, jak „Geniusz Judaizmu“, „Macierzyństwo“, „Nokturn“, „Atleta“, popiersia i t. d. Jest w tych rzeźbach i rozmach i są szerokie pomysły, siła, a w popiersiach uchwycone podobieństwo i dużo wyrazu. „Geniusz Judaizmu“ przedstawia kolosalnego mężczyznę z bronzu, uspionego, z trąbą w ręku, który kiedy się zbudzi, zwoła rozproszone rzesze. „Atleta“ nagi mężczyzna o muskularnem ciele przechylający się naprzód, wytężający wszystkie siły w pogoni za ideałem, w walce z życiem, uosabia artystę dążącego ku wyżynom sztuki, pomimo przeszkód i zwątpień. Nadzwyczajnie wdzięczne są biusty portretowe z terrakoty polichromizowanej: córki d'Annunzia, oraz dwóch osób z rzymskiego świata. Jeden z krytyków włoskich porównywuje je z utworami Donatella. Przy otwarciu wystawy król włoski, któremu przedstawiono, p. Glicensteina, wyróżnił i zaszczycił go dłuższą rozmową.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi, „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde, przekład Konrada Rakowskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach, napisał A. W. Lasota.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Adama Didura, oraz występ p. Marcelego Sowilskiego, tenora oper zagranicznych. Dyryguje p. Stermicz.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca“, opera w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek VII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura. występ Ireny Sołłohub.

We środę po raz pierwszy „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walew-

skiego; z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplińskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Połęckiej, Rowińskiej, Feldmana, Nowackiego, Dobrzańskiego, Kwiatkiewicza, Klimontowicza w głównych rolach.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego; gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W pogromie.

(„La Route de Sainte-Hélène. Les derniers jours de Napoléon en France“. I. La Malmaison. II. Rochefort et le Bellérophon, par Henry Houssaye).

W szeregu licznych prac, odnoszących się do dziejów Napoleona I., szczególniejszą zwraca uwagę dość szczupła rozmiarami, lecz pełna niezmiernie interesujących faktów, a oparta na źródłach archiwalnych pierwszorzędnej wartości, praca członka Akademii francuskiej Henryka Houssaye. Przedstawia nam ona Napoleona I. w tym krótkim okresie, który minął od czasu drugiej jego abdykacyi do tragicznej chwili oddania się Anglii na pokładzie okrętu „Bellérophon“. Wbrew utartym opiniom, twierdzącym jakoby Napoleon I. objawiał wówczas zupełny upadek ducha, znakomity historyk, na podstawie autentycznych dokumentów i źródeł, przedstawia nam wielkiego wojownika równie wielkim w pogromie, a wspaniałomyślnością ducha iście godnym podziwu.

Przypatrzmy się więc tej postaci w oświetleniu najnowszych badań.

W trzy dni po abdykacyi, d. 25 czerwca 1815, zdecydował się cesarz wyjechać do Malmaison i oczekiwać tam chwili wyjazdu swego do Rochefort. Zastał tam ks. Hortensye, która dnia poprzedzającego opuściła już była Paryż, aby wszystko przygotować na przyjęcie cesarza w zamku, niezamieszkałym od śmierci Józefiny. Mała świta Napoleona zajęła pokoje, zbyt liczne dla niej, na pierwszem piętrze. Był tam wielki marszałek Bertrand, generałowie Gourgaud i Montholon, szambelan Las Cases i jeszcze kilku wiernych, którzy ofiarowali się tworzyć na wygnaniu dwór cesarski. Służbę honorową i bezpieczeństwa spełniało trzystu grenadyerów i strzelców i oddział dragonów z gwardyi.

Niebawem przybyli do Malmaison: książęta Józef, Lucyan i Hieronim, ks. Bassano, Lavallette, ks. Rovigo, który postanowił wraz z cesarzem Francyę opuścić, generałowie de Piré i Chartran. Cesarz był głęboko smutny, lecz wcale nie upadał na duchu. Każdemu z przybywających oświadczał, że postanowił nieodwołalnie wyjechać do Rochefort, skoro tylko wydany będzie rozkaz wyruszenia dwom fregatom, które go miały zawieźć do Ameryki.

Jeszcze przed przybyciem owych gości, zaraz po przyjeździe do Malmaison, cesarz podyktował proklamacyę a raczej pożegnanie do armii. „Żołnierze, — czytamy tam — będę śledził wasze kroki, chociaż nieobecny. Znam wszystkie korpusy i żaden z nich nie mógłby odnieść znaczniejszego zwycięstwa nad nieprzyjacielem, abym nie ocenił rozwiniętej przez was odwagi. Wy i ja zostaliśmy spotwarzeni. Ludzie niezdolni do ocenienia naszych prac, widzieli w dowodach przywiązania, jakie mi daliście, gorliwość, której ja tylko byłem przedmiotem. Niechże wasze przyszłe powodzenia nauczą ich, że słuchając mnie, przedewszystkiem służyliście ojczyźnie... Ocalcie honor, niepodległość Francuzów. Napoleon pozna was po ciosach, jakie zadawać będziecie“.

Proklamacya ta, która mogła obudzić zapał wśród armii i zagrzać ich do walki, przesłana została do prezydenta Rządu tymczasowego p. Fouché, księcia Otranto. Fouché lękał się przypominać armii nawet imienia Napoleona, jak gdyby ona była już o nim zapomniała. Rzucił więc proklamacyę do biurka i zamknął szczelnie.

Dnia tegoż wieczorem przybył do Malmaison generał Beker. Miał on jawną misyę czuwania nad bezpieczeństwem Napoleona; sekretną zaś — czuwania nad jego własnymi krokami. Cesarz przyjął go w pięknej bibliotece, ozdobionej złoconymi bronzami, która służyła mu teraz za pracownię. Beker był pomieszany i przygnębiony swoją misyą. Przyjął ją niechętnie i nie bez wzruszenia przedstawił z uszanowaniem cesarzowi swoje pełnomocnictwa, wydane przez Davouta.

— „Najj. Panie, — rzekł — oto rozkaz, który porucza mi w imieniu Rządu tymczasowego dowództwo Gwardyi W. Ces. Mości, aby czuwać nad bezpieczeństwem Jego osoby“...

Napoleon zdawał sobie doskonale sprawę z owej troski, jaką okazywali pozornie pp. Fouché i Davout o bezpieczeństwo jego osoby. Opanował jednak gniew, jaki w nim zawrzał i odparł wyniośle: „Uważam akt ten za czystą formalność, a nie za środek nadzoru nademną. Niema żadnej potrzeby poddawania mnie takiemu nadzorowi, ponieważ nie mam wcale zamiaru przekraczania moich zobowiązań“.

Beker był wzruszony do łez. — „Najj. Panie, — odparł — przyjąłem tę misyę jedynie tylko, aby Cię chronić. Jeżeli ona nie otrzyma zgody i zupełnej aprobaty W. Ces. Mości, usunę się natychmiast“. — Szczere wzruszenie Bekera przejęło cesarza. Łagodząc natychmiast ostrość tonu, rzekł mu z dobrocią:

— Uspokój się, generale; bardzo rad jestem, że cię widzę przy sobie. Gdyby mi był pozostawiony wybór oficera, byłbym na ciebie przedewszystkiem wskazał, znam bowiem oddawna twoją szlachetność“.

Pociągnął go za sobą do parku i zaczął go wypytywać o opinię w Paryżu, o nadzieje rządu, o nowiny z armii i o przebieg toczących się rokowań. W ciągu tej rozmowy, która trwała dwie godziny, Beker rzekł, że cesarz byłby lepiej uczynił, pozostając na czele armii, że zyskałby był w ten sposób trzy miesiące czasu, że abdykując wyjątkowo na korzyść swego syna, wprawił w kłopot dwór austryacki. Cesarz przerwał mu słowami: „Nie znasz tych ludzi!“. — A potem począł przedstawiać powody, bardzo uzasadnione, swego powrotu do Paryża. — „Wyczerpała się energia - kończył. — Wszystko jest zużyte, zdemoralizowane. Jakże można liczyć na naród, któremu jedna przegrana bitwa wystarcza, aby się oddać na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela?“. — Napoleon nie mógł się nigdy pogodzić z myślą, że Izba obaliła go z powodu jednej bitwy przegranej. I potem jeszcze mówił do gen. Gourgaud: „Gdybym był mężem z wyboru Anglików, jak byłem z wyboru Francuzów, mógłbym był przegrać dziesięć bitew pod Waterloo, a nie straciłbym ani jednego głosu w Izbach“.

Chociaż noc dawno już była zapadła, Napoleon nie przerywał swojej przechadzki po parku, pod jaśniejącem gwiazdami niebem. Słowa jego obejmowały teraźniejszość i przyszłość. Zdawał się nie myśleć wcale o własnej pozycyi, zapominać o swojem cesarstwie. — „Chciałbym — mówił — opuścić co rychlej Francyę, aby uniknąć katastrofy, której szkarada spadłaby na naród“.

Wracając do zamku, dodał w końcu:

— Niech mi dadzą te dwie fregaty, o które prosiłem, a wyjadę natychmiast do Rochefort. Trzeba, abym mógł przyzwoicie dostać się na miejsce przeznaczenia, nie wpadłszy w ręce nieprzyjaciół“.

Dzień następny upłynął cesarzowi bezczynnie, wśród wrażeń i wspomnień. W zamku Malmaison wszystko pozostało w tym stanie, w jakim było, gdy Napoleon mieszkał tam podczas Konsulatu. Rozkład pokoi w niczem niezmieniony, te same neo-greckie ozdoby, te same meble, posągi, obrazy, a w parku takie same jak dawniej szerokie gazony, kosze kwiatów, drzewa egzotyczne, liczne wodotryski, małe strumyki, — wrażenie świeżości i spokoju, — Cesarz odnajdował widoki i szczegóły wewnętrznego urządzenia, dobrze sobie znane: lipową aleję, stawek z łabędziami, starożytną świątynię, salę radną z trofeami broni, salon dekorowany przez Gérarda i Girodeta scenami z Ossiana, swoją pracownię, w której wszystko z pietyzmem było zachowane w stanie, w jakim ją był zostawił, z rozwiniętemi mapami, książkami otwartemi, a wreszcie swój mały pokój, sąsiadujący z pokojem Józefiny. Każdy widok, każde miejsce, każdy przedmiot, przenosił go wspomnieniem, do tych pięknych lat Konsulatu, w których wspaniałe powodzenia mogły wzbudzić i umocnić w nim wiarę, że posiadł i ujarzmił szczęście na zawsze.

W r. 1815 w miesiącach kwietniu i maju, cesarz kilkakrotnie przyjeżdżał do Malmaison z ks. Hortensyą. Ale wówczas zagrzewała go jeszcze walka i nadzieja; wspomnienia mniej jeszcze oddziaływały na jego umysł. Teraz owładnęły nim całkowicie. Zagłębiał się w nie z lubością, zapominając o chwili obecnej a wywołując zjawy przeszłości. Pogrążał się często w milczeniu, odświeżając w pamięci dawne obrazy. Często też przypominał Hortensyi, pani Caffarelli, ks. Bassano drobne wydarzenia z życia domowego w Malmaison. Przytaczał słowa Józefiny lub żarty zaufanych domowników, przypominał zabawy i urządzane festyny. Podczas jednej przechadzki w parku z ks. Hortensyą, rzekł, zatrzymując się przed kwitnącym krzakiem róży: „Ta biedna Józefina! Nie mogę nawyknąć mieszkać tu bez niej. Ciągle mi się zdaje, że ujrzę ją wychodzącą z alei i zrywającą kwiaty, które tak lubiła. To była kobieta tak pełna wdzięku, że podobnej nie widziałem nigdy!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z d. 31 marca 1908 przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.835,334.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 129,412.000); rezerwa kruszc. 1.486,350.000 (mniej o 4,171.000); portfel wekslowy 534,896.000 (więcej o 131,329.000); lombard papierów 82,116.000 (więcej o 2,590.000); banknoty wolne od podatków 51,015.000, (mniej o 133,584.000).

OSTATNIA POCZTA.

* W uzupełniającym wyborze do Sejmu z kuryi wielkiej własności ziemskiej okręgu wyborczego przemyskiego wybrano wczoraj posłem Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacego Dembowskiego jednogłośnie na 62 głosujących.

= Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył wczoraj w Pradze nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem p. Skardy. Omawiano sytuacyę polityczną i oświadczono, że wywody P. Ministra sprawiedliwości i P. Prezydenta Ministrów co do zatargu językowego nie są dostateczną rękojmią, że w obecnej sytuacyi położony będzie kres zatargowi językowemu. Uchwalono zawiadomić prezesa Klubu czeskiego dr. Kramarza w Wiedniu o uchwale, wedle której Komitet nie uważa za właściwe zajęcie stanowiska wyczekującego wobec oświadczenia Rządu.

= Kompromis wyborczy centrowców z polskim Komitetem wyborczym Górnego Szląska jest — jak dowiadujemy się z *Schlesische Volks Ztg.* — faktem dokonanym. Do kompromisu doszło na zebraniu w Opolu, na którem obecny był także radca sprawiedliwości Nadbyl, poseł do Sejmu pruskiego z okręgu opolskiego. Wszystkimi głosami przeciwko dwom odrzucono proponowany kompromis z „patryotycznem stowarzyszeniem“, a przyjęto propozycyę polskiego Komitetu wyborczego. Sprawa kandydatów załatwiona będzie później.

= Ces. Wilhelm, wedle ostatecznych dyspozycyj, przybędzie na wyspę Korfu d. 9 b. m., gdzie go już oczekiwać będzie król Jerzy, który wybiera się tam d. 8 b. m.

= Wbrew pogłoskom, jakoby b. dyktator portugalski Franco powrócił chyłkiem do ojczyzny, otrzymała *Polit. Corr.* z Rzymu informacyę zapewniającą, że p. Franco nadal przebywa w Genui, dokąd schronił się zaraz po wyjeździe z Portugalii.

= Serbski poseł w Konstantynopolu p. Nenadovic założył, jak się dowiaduje *Pol. Corr.*, energiczny protest przeciwko zamknięciu kilkunastu szkół serbskich w wilajecie Kossowo przez Portę. Rząd turecki polecił skutkiem tego valiemu wspomnianej prowincyi, by zamknięte szkoły reaktywował.

= Z Hongkongu donoszą: Ruch bojkotowy, skierowany przeciw Japończykom, wzrasta. Przybyło tu kilka okrętów japońskich, które atoli nie mogą wyładować towarów, bo chińscy kulisi nie chcą pracować dla Japończyków.

= Z Waszyngtonu donoszą: Senat zatwierdził zamianowanie Hilla ambasadorem w Berlinie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosił p. Markow wniosek o uregulowanie kwestyi językowej w sądach galicyjskich.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Markow co do rzekomego nieprzestrzegania równouprawnienia „rossyjskiego (małorossyjskiego) czyli ruskiego“ języka krajowego w sądzie pow. w Żmigrodzie; p. Łazarski do P. Prezydenta Ministrów, P. Ministra spraw wewnętrznych, P. Ministra rolnictwa w sprawie rozpoczęcia przez Rząd pruski prac około zabudowania brzegów rzeki granicznej Wisły w obrębie kilku gmin nadgranicznych powiatu bialskiego w Galicyi; p. Łukaszewicz w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego praktykantom, auskultantom i asystentom na Bukowinie; p. Straucher w sprawie rzekomych nadużyć w sądzie krajowym w Czerniowcach; p. Breiter w sprawie skonfiskowania nr. 10 tygodnika *Wehrzeitung* z 9 marca b. r.

Poczem Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Pogačnika co do kontyngentu rekruta.

Pierwszy przemawiał p. Daszyński.

Podczas mowy jego p. ks. Pastor, który znajdował się w najbliższem sąsiedztwie mowcy, zemdlał. Kilkunastu posłów wyniosło go z sali.

Wiceprezydent p. Zaczek przerwał posiedzenie.

W kuloarach przyszli ks. Pastorowi z pomocą dr. Ellenbogen, dr. Gold i dr. Dietzius. Niebawem udało się go ocucić.

Po przerwie 10-minutowej posiedzenie otwarto na nowo. P. Daszyński przemawiał w dalszym ciągu.

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pr.).* Przed sądem karnym odbywa się dziś rozprawa przeciw handlarzowi brylantów Löblowi Freilichowi o oszustwo, popełnione przez to, że dnia 30 października z. r. zgłosił się do dyrekcyi policyi i podał, że zgubił gotówką 9.300 koron i portfel z brylantami wartości 80,000 koron. Śledztwo wykazało, że zguba ta była symulowana, a to w celu upozorowania niewypłacalności.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 kwietnia. Prognoza na 4 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, pogoda niestała.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, opady.

Budapeszt, 3 kwietnia. *Pester Lloyd* omawia wiadomość o stanowisku Austro-Węgier wobec propozycyi Rossyi w sprawie reform w Macedonii i zupełnie godzi się na to, że bar. Aehrenthal przychylił się do wniosków Rossyi, zmierzających do dalszego umiędzynarodowienia akcyi reform.

Berlin, 3 kwietnia. Konsorcyum pod wodzą Banku państwowego objęło za 250 milionów marek udziałów nowej pożyczki państwowej i 400 milionów marek pruskich konsoli. Obie pożyczki są 4 proc.

Madryt, 3 kwietnia. W Izbie deputowanych omawiał republikanin Soriano proces przeciw terrorystom w Barcelonie i wskazał na to, że lekarze sądowi nie zgadzali się w tem, czy oskarżony Ferrand, którego dnia 30 marca znaleziono w celi powieszonego, popełnił samobójstwo, czy nie,

Lizbona, 3 kwietnia. Na wiecu republikańskim w pobliżu miasta Mafra, odbytym mimo zakazu władzy, tłum czynnie znieważył mowców i lekko ich zranił.

Waszyngton, 3 kwietnia. Senat przyjął uchwalony przez konferencyę haską projekt umowy o tworzeniu międzynarodowych sądów rozjemczych i przyjął traktaty o utworzeniu sądów rozjemczych między Stanami Zjednoczonymi a Włochami i Meksykiem.

Teheran, 3 kwietnia. Onegdaj w nocy dano 5 strzałów do powozu rossyjskiego pułkownika Sachowa, powóz był jednak próżny. Sprawca nieznany. Nikt nie odniósł obrażeń.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Redaktora *Przeglądu Porannego*, p. Magnuskiego, skazano na 100 rubli kary.

Wilno, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Redaktora gazety litewskiej *Wilniaus Zinios* skazano za rzekowe podburzanie przeciw zwierzchności na 100 rubli lub dwa miesiące aresztu.

Wilno, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Wybrany na prezesa Tow. rolniczego wileńskiego, p. Korwin Milewski, oświadczył, że przyjmie wybór, jeżeli wszyscy członkowie rady złożą mandaty i jeżeli walne zgromadzenie dokona nowych wyborów członków wszystkich władz Towarzystwa. Wobec tego rada złożyła mandaty.

Petersburg, 3 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Duma obradowała wczoraj nad przedłożeniem, wniesionem przez 94 posłów, co do wstawienia do budżetu na r. 1908 kwoty 4 milionów rubli na wybudowanie przez Synod nowych szkół cerkiewnych.

P. Puryszkiewicz (skrajna prawica), który przemawiał jako pierwszy mowca w tej sprawie, odstępował od przedmiotu, za co prezydent przywołał go do rzeczy.

P. Puryszkiewicz opuścił trybunę i ze swego miejsca wypowiedział kilka uwag pod adresem prezydenta.

Na wniosek prezydenta posła Puryszkiewicza prawie jednomyślnie, z wyjątkiem kilku posłów z skrajnej prawicy, wykluczono z tego posiedzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Cukiernia

WŁADYSŁAWA PODHALICZA poleca na ŚWIĘTA znane z dobroci: torty fantazyjne, przekładańce, serniki, kołacze, makowniki, baby warszawskie, wielki wybór PISANEK ozdobnych i BARANKÓW, tudzież cukry, ciasta.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

NADESŁANE.

Panna z dobrego domu — a zwłaszcza sierota — znajdzie przytułek i wygodne umieszczenie u inteligentnej rodziny chrześciańskiej, tudzież wynagrodzenie według umowy. Wymagana jest opieka nad dwojgiem zdrowych dzieci (lat 6 i 3). Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12 po południu między godziną 4—6.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

KINOTEATR

Excelsior-Urania w sali Filharmonii.

Przedstawienia **tylko w soboty, niedziele i środy o 4 po południu i o 8 wieczorem z koncertem muzyki wojskowej.** — Program od soboty 4 kwietnia.

1. Koncert: „Witaj Królu“ (Polones).
2. Nad Bosforem (Konstantynopol).
3. Fabryka konserw w Astrachanie.
3. Córka flisaka (dramat).
5. Motyle japońskie.
6. Nocna awantura (hum.).
7. Koncert: „Opowieści Hoffmana“ (Offenbach.
8. Cesarska fabryka porcelany (Chiny) w King-To-Sehu.
9. Podzwrotnikowe kaskady w Brazylii.
10. Nie można ich pojąć!
11. Czarna księżniczka (dramat).
12. Niespodziany powrót (hum.).
13. Koncert: Serenada (Bizet).
14. Czarnomorska flota wojenna (Sebastopol).
15. Nieuchwytny pick-pocket (hum.).
16. Dobroczynne wybrzeże Brotonii.
17. Tylko się nie żenić (hum.).
18. Kobieta reklamowa (hum.).

W niedzielę 5 kwietnia o godz. 12 w południe poranek Kościuszkowski. W środę 8 kwietnia o 4 po południu kinoteatr z prelekcyą Inż. LIBAŃSKIEGO: **Rozwój marynarki wojennej** (pancerniki, torpedowce, statki podwodne) z obrazami kinematograficznemi.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

od 1 maja 1908

5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka i t. d.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 kwietnia 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. Z. Zamoyski z Wysocka, hr. K. Orłowski z Jarmoliniec, W. Małecki z Turadów, J. Waterkeyn z Bukaresztu, J. Sachs z Odessy, K. Wyszpolski z Wołynia, Z. Wyszpolski z Wołynia.

Hotel Stadtmüllera.

P. S. Sokołowski z Poznania.

Hotel Victoria.

PP. ks. A. Gielitowicz z Kosowa, W. Karatnicki z Worochty, A. Witlin z Majdanu.

Hotel Imperial.

PP. W. Stawiarski z Jedlicz, S. Sękowski z Woysławia, S. Konopka z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. P. Swiątecki z Rossyi, H. Dulska z Poznania.

Hotel Francuski.

PP. K. Meszczeński z Zuczki, J. Domańska ze Stanisławowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 kwietnia

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	114	—	124	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	80	252	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 75	97 95
styczeń-lipiec	97 70	97·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 60	99·80
kwiecień-październik	99 75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·15	154·15
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	217·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·35	116·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	115·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·05	122·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye)	97·10	98·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96·90	97·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119 70	120 70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·25	98·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·90	94·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·—	195·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96 75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·50	96·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·70	98 70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·50	183·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·25	278·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·25	274·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·—	95·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96 15	97·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 10	23 10
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	162·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	119·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	198·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·40	30 40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	225·50	235 50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298 60	299·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649 25	650·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·—	753·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	600·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	438·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1717·—	1727·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	547·—	548·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·75	239 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5260·—	5290·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	574·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1033·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	720·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	502·—	508·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	695·75	696·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2724·—	2734·—
Schodnicy 500 kor.	447·—	454·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274 50	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·37½
Paryż za 100 franków	95 55	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250 75	251 75
Niemieckie banki	117 60	117 80
Włoskie banki	95·65	95·77½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 40	95 55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95 90
Ruble	2·51¾	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 79/8 (6) (2890 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Berla Bergera zastąpionej przez zarządcę adwokata dra Mantla, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 licytacya całej realności obj. lwh. 124, połowa i 1/3 część z drugiej połowy realności obj. lwh. 126 i 1/3 części realności obj. lwh. 580 ks. gr. gm. kat. Żadnieszówka.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to ciało hip. l. 124 na 678 kor., realność obj. lwh. 126 na 650 kor., z czego 4/6 części 433 kor. 34 hal., a realność lwh. 580 na 1400 kor., z czego 1/3 466 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi przy realności lwh. 124 — 452 kor., przy realności lwh. 126 — 288 kor. 88 hal., przy realności lwh. 580 — 311 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zawierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 292/7 (6) (2888 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Leiba kupca w Tarnowie, zastąpionego przez adwokata dra H. Brodera w Tarnowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności objętej lwh. 29 gm. kat. Podwołoczyska pod nr. kons. 306 składającej się z połowy domu mieszczącego w sobie pokoje, kuchnię i sklep oraz sień, budowy wykonalnej częściowo z cegły palonej, częściowo z cerówki.

Połowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2602 koron.

Najniższa cena wynosi tysiąc trzysta jedna korona (1301 kor.) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 2464/7 (4) (2845 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya:

1) realności lwh. 550 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare;

2) realności lwh. 634 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare;

3) 1/4 części realności lwh. 460 tejże samej ks. gr.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1) 200 kor., ad 2) 160 kor., ad 3) 488 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 133 kor. 32 hal., ad 2) 106 kor. 66 hal., ad 3) 325 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 17 marca 1908.

L. cz. E. 1071/7 (8) (2887 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Leiba 2 im. Rosenblatta zastąpionego przez pełnomocnika Gabryela Fleischfarba, odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 1478 ks. gr. gminy kat. Toki, własnej dłużnika Kościa Ratusznego, a składającej się z parc. bud. lk. 229 2, na której pobudowana jest chata wiejska drewniana słomą kryta i szopa drewniana słomą kryta bez powały o 3 przedziałach i pgr. lk. 153/2 ogród obszaru 3 ar. 12 m.² bez innych przynależności.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, oceniona na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 9 marca 1908.

L. 28.653/VII. b) (2907 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909, 1910 odbędzie się 29 kwietnia 1908 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 9.115 kor. 07 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udziela, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać przedmiot licytacyi i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. E. 1444/7 (6) (2899 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności włościańskiej, objętej lwh. 151 gm. kat. Staromiejszczyzna, składającej się z obejścia (chata, stodoła i chlew, tudzież z 8½ morga pola oraz ogrodu 482 sążni²) wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch białych koni, jednego wozu gospodarskiego, 1 pługa i 2 bron.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8990 kor. (ośm tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt koron), przynależności zaś na 354 kor.

Najniższa cena wynosi 6229 kor. 32 hal., (sześć tysięcy dwieście dwadzieścia dziewięć koron 32 hal.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 3885/7 (4) (2901)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 kwietnia 1908 o godzinie 8mej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymionionym, w biurze Nr. 21 licytacya realności obj. lwh. 818 gm. Rożnów i połowy realności obj. lwh. 2086 tejże gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1760 kor., ad 2) na 170 kor., przynależności zaś na 380 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 1426 kor. 67 hal., ad 2) 113 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 8 marca 1908.

L. cz. E. 63/8 (5) (2892)

Na żądanie Zbiorowej kasy sierocej tut. sądu odbędzie się dnia 13 kwietnia 1908 ogodz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya połowy realności lwh. 521 gm. Przemyślany, składającej się z placu budowlanego obszaru 1 ar. 51 m. kw. i stojącego tamże domu mieszkalnego gontem krytego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1458 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 729 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 11/8 (6) (2891)

Na żądanie Wolfa Gabla odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 1313 gm. Błotnia, składającej się z ogrodu i łąki łącznego obszaru 64 ar. 31 m. kwadr.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 1032/7 (5) (2880)

Edykt.

Dnia 6 maja 1908 godzina 8 przed południem ,odbędzie się w biurze Nr. 18 sądu tutejszego licytacya 1/24 części realności lwh. 196 gm. Gwoździec miasto składającej się z pb. 52 i 3 domów mieszkalnych.

Wartość szacunkowa 350 kor.

Najniższa oferta 190 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 24 marca 1908.

L. cz. E. 816/7 (5) (2877)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności król. woln. miasta Sanoka, zastąpionej przez dyrektora dra Ślączkę adwokata w Sanoku odbędzie się dnia 9 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 11 licytacya realności lwh. 214, 243, 277 ks. gr. gm. Wolica objętych i realności lwh. 495 i 1/4 części realności lwh. 237 ks. gr. gminy Bukowsko objętych wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 pary koni, 2 krów, 1 sieczkarni, 2 wozów, 1 pługa i 2 bron.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 15.200 kor., przynależności zaś na 645 koron.

Najniższa cena wynosi 5281 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 3 marca 1908.

L. cz. E. 1955/7 (7) (2897)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 maja 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Szczercu odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 180 i 187 gminy Rakowiec, będących łąkami.

Nieruchomość lwh. 180 gm. Rakowiec, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor., zaś lwh. 187 na 50 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh: 180 1.000 kor., co do lwh. 187 kwotę 33 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 16 lutego 1908.

L. cz. E. 1683/7 (6) (2896)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Szczercu odbędzie się licytacya realności jednej trzeciej części realności objętej lwh. 78 gm. Lubiana z kolonią Lindenfeld.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 218 kor.

Najniższa cena wynosi 145 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. E. 65/7 (28) (2868 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny z Fadrhonsów Buczkowej, Stefanii Bożeny 2-im. Fadrhonsówny, Leopolda Fadrhonsa, Emilii Teresy 2-im. Fadrhonsówny, zastąpionych przez dra Zygmunta Weissglasa, adwokata w Kołomyi, odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105, w Nowym Sączu, licytacya dóbr tabularnych folwark Stanisławów czyli Budzyń lwh. 577 objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 125.594 kor. 76 hal., przynależności zaś na 888 kor.

Najniższa cena wynosi 84.322 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 marca 1908.

L. cz. E. 2103/7 (18) (2878)

Dnia 18 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Dobromilu licytacya: 1) 23/100 części realności lwh. 83 ks. gr. gm. Dobromil, 2) połowy realności lwh. 179 ks. gr. gm. Dobromil zobowiązanej, Mirli Kupferbergowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na kwotę 6893 kor. 10 hal., ad 2) na kwotę 5932 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) kwotę 3446 kor. 55 hal., ad 2) kwotę 2966 koron 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 30 marca 1908.

L. cz. E. XX. 3123/7 (20) (2910 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sali Nr. VI. Sądu tutejszego licytacya realności położonej we Lwowie, przy ulicy Torosiewicza l. 11 pod l. k. 615 i 806 objętej lwh. 522/I. miasta Lwowa, składającej się z domu mieszkalnego parterowego, piekarni, wozowni, chlewa i szopy, tudzież ogrodu i gruntów z przynależytościami budynków i urządzenia piekarni.

Dom z przynależytościami oceniono na 65.587 kor. 88 hal., a po potrąceniu wartości służebności 621 kor. 60 hal., cała realność z przynależnościami na 64.966 koron 28 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 37.618 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. E XVII. 2232/7 (26) (2911 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Akcyjnego Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Stanisława Feuersteina we Lwowie odbędzie się dnia 18 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. II., licytacya realności l. k. $1516^{1}/_{4}$ objętej lwh. 1505 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa, przy ul. Wuleckiej l. orj. 7 A. położonej, składającej się z domu parterowego murowanego, stajni, kurnika, stodoły, wozowni i z gruntów o powierzchni 24.744 m.² wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 15 lutego 1907 l. cz. E. XVII. 2820/6 oznaczonemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 15.569 kor. 22 hal., przynależności zaś na 719 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 9096 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 25 marca 1908.

L. cz. E. 3206/7 (14) (2909 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Bronisława Ostaszewskiego we Lwowie odbędzie się 11 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., na I. piętrze, licytacya realności obj. wyk. hip. l. 117/IV. Dz. ks. gr. gminy kat. miasta Lwowa pod l. k. $143^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, ul. Heninga l. 10. (boczna Łyczakowska) wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, kluczy, parkanu, bramy, drzew, muru, drabin i szczepów owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.668 kor. 94 hal., przynależności zaś na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 7.104 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., na III. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. VI. 4111/6 (12) (2873)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Róży Arzt odbędzie się 7 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 229 gm. Strusina.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1314 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 657 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć, podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 89/8 (6) (2900)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kania gospodarza w Gliniance odbędzie się dnia 14 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ulanowie licytacya 4/5 części realności lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Dąbrowica objętej składającej się z 24 parcel gruntowych o łącznym obszarze 15 morg 1411 sążni kwadr. z wyłączeniem jednej parceli bud. lk. 172 w skład tej realności wchodzącej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9516 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 6344 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 5 marca 1908.

L. cz. F. 2976/7 (3) (2885)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anszla Ratha kupca w Jabłonowie odbędzie się dnia 13 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 695 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pb. lk. 542 i pgr. lkat. 2908 i 2921 łącznego obszaru 2 m. 1436 s. i znajdującej się na parc. gr. lk. 2921 chaty wraz z przynależnościami, składającemi z 63 drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1711 kor. 25 hal., przynależności na 42 kor., zaś prawo dożywotniego używania 1/6 części wspomnianej realności przysługujące Olenie Pozodzuk na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1168 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 10 marca 1908.

(2913 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W myśl uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Jakóba Weinbergera w Gorlicach sprzedanym zostanie hurtownie cały zapas sklepowy towarów bławatnych Jakóba Weinbergera w Gorlicach z wolnej ręki w drodze licytacyi ofertowej.

Cena szacunkowa zapasu towarów wynosi 37.140 kor.

Bliższe warunki sprzedaży przeglądnąć można w kancelaryi podpisanego, towary zaś w lokalu sklepowym Jakóba Weinbergera w Gorlicach, za poprzedniem zgłoszeniem się u podpisanego, codziennie od godziny 3ciej do 6tej po południu.

Oferty wnosić należy na ręce podpisanego przy dołączeniu wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej t. j. w kwocie 3714 kor. w gotówce i to najdalej do dnia 9 kwietnia 1908 godz. 12 w poł.

Dr. Michał Blaustein

Zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L. 3538 (2835 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3 maja 1908 do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 28 marca 1908.

L. 4542/pr. (2831 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia 6 posad pomocniczych urzędników rachunkowych przy departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa względnie przy c. k. Kierownictwach budowy regulacyi rzek lub ich Ekspozytur ogłasza się niniejszem konkurs.

Posady te, z któremi połączona jest remuneracya w wysokości poborów urzędników państwowych XI. rangi bez prawa do emerytury, będą nadane kontraktowo za 3 miesięcznem wypowiedzeniem.

Kompetenci o te posady winni w terminie do 30 kwietnia 1908 wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa podania i wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. znajomość języka polskiego względnie ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie;
3. nieposzlakowane życie i przedłożyć
4. metrykę urodzenia;
5. świadectwo zdrowia, świadectwa ukończonych szkół i egzaminu z rachunkowości państwowej, względnie z ukończonej Akademii handlowej;
6. świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i odbytej praktyki.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 marca 1908.

L. 472/08 (2833 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Jana Postępskiego z Borszczowa do Rawy, posady c. k. notaryusza w Borszczowie, ewentualnie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 kwietnia 1908.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 28 marca 1908.

LW. 30.066/908 (2827 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera w krajowym Zarządzie sprzedaży soli we Lwowie.

Posada ta, do której jest przywiązana płaca roczna w kwocie 3000 kor. (trzech tysięcy koron) nie jest stałą i może być na trzy miesiące wypowiedzianą.

Podania, do których należy dołączyć metrykę urodzenia i dowody uzdolnienia, a mianowicie dowody teoretycznej i praktycznej znajomości rachunkowości podwójnej, należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15 kwietnia 1908 włącznie.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 marca 1908.

L. Bl. 42820/II. (2902 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędzie pocztowym:

1. W Polance wielkiej, z poborami 3 klasy I. stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.
2. W Sierosławicach z poborami 3 klasy IV. stopnia, ryczałtem na służącego 252 kor. rocznie i ewentualnem wynagrodzeniem 1500 koron za codzienną jazdę posłańniczą do Bochni i z powrotem.

Podania należy wnosić najpóźniej do 18 kwietnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 31 marca 1908.

L. 8626 (2908 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. IV. gimnazyum w Krakowie, ewentualnie posady dyrektora w innym zakładzie równorzędnym ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19

września 1898, Dz. p. p. Nr. 173, relutum za mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1908 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. IV. 142 H/56 (7) (2863 1—3)

Obwieszczenie.

W numerze 77 „Gazety Lwowskiej“ z 3 kwietnia 1908 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia około 100 aspirantów do c. k. szkoły kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu na rok szkolny 1908/9.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 94/8 (2850 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Dziwota z Ożanny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Michała Dziwotę z Ożanny pozew o 870 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Dziwoty, ustanawia się pana Seńka Mania w Ożannie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 28 marca 1908.

L. Prez. 575/8 (2869 2—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k., dla drugiej, dnia 25 maja 1908 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, wiceprezydenta Trybunału Królikowskiego przewodniczącym, a jego zastępcami Radcę wyższego sądu dr. Mandybura, oraz radców sądu krajowego Fraczyńskiego, Gładyszowskiego, dr. Czajkowskiego i Olszewskiego.

Przemyśl, 1 kwietnia 1908.

L. 39.357.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 2. kwietnia 1908 l. 39.357 w sprawie wprowadzania drobiu z Austro-Węgier do obwodu rządowego opolskiego.

Król. pruski prezydent Rządu w Opolu wydał pod dniem 12. marca 1908 I. f. XII. l. 2468 następujące rozporządzenie, tyczące się wprowadzania drobiu z Austro-Węgier do obwodu rządowego opolskiego:

Celem zapobieżenia przywleczeniu chorób zaraźliwych drobiu, panujących w Austro-Węgrzech i w krajach po za Austro-Węgrami położonych (Hinterländer von Oesterreich-Ungarn) w sposób zagrażający drobiowi krajowemu, zarządza się na podstawie §§ 6. i 7. państwowej ustawy o chorobach stadnych z 12. marca 1881 (Zbiór ustaw str. 128) w brzmieniu ustawy z 22. lipca 1905 (Zbiór ustaw str. 318) i artykułu 1. konwencyi weterynarskiej między państwem niemieckiem a Austro-Węgrami z 25. stycznia 1905 (Dz. p. p. str. 287) za przyzwoleniem Ministra rolnictwa, domen i lasów co następuje:

§ 1. Pod drobiem w myśl tego rozporządzenia rozumieć należy jedynie drób domowy (gęsi, kaczki, kury, pantarki, indyki, gołębie, pawie, łabędzie).

§ 2. Przywóz drobiu kolejami z Austro-Węgier i krajów po za Austro-Węgrami położonych do obwodu rządowego opolskiego może się odbywać tylko przez stacye graniczne: Mysłowice. Oświęcim i Bogumin (Oderberg).

Drogami (auf den Landwegen) wolno wprowadzać drób z Austro-Węgier tylko wówczas, gdy transporty składają się z ilości mniejszej niż 100 sztuk i pochodzą z obszaru Galicyi, Śląska austryackiego i Moraw, który leży między granicą Prus a linią odległą od niej o 25 kilometrów. Drobiu wprowadzanego drogami nie wolno nadto pędzić pieszo od granicy i może on być wprowadzony jedynie do powiatów granicznych (Grenzkreise), jakoteż do górnośląskiego obwodu przemysłowego, obejmującego powiaty (Kreise). Bytom miasto i powiat. Katowice miasto i powiat, Huta Królewska miasto, Tarnowice, Zabrze i Gliwice miasto.

§ 3. Drób przywieziony **koleją** z Austro-Węgier lub krajów po za niemi położonych do Mysłowic, Oświęcimia i Bogumina (Oderberg) z przeznaczeniem wprowadzenia do Niemiec a w następnych postanowieniach nie zwolniony wyraźnie od obowiązku poddania oględzinom, podlega w nazwanych stacyach granicznych badaniu dotyczącego pruskiego weterynarza powiatowego (Kreistierarzt).

Badania tego dokonuje:

w Mysłowicach weterynarz powiatowy z Katowic;

w Oświęcimie weterynarz powiatowy z Pszczyny (Pless);

w Boguminie (Oderberg) weterynarz powiatowy z Raciborza.

Dla uniknięcia niepotrzebnych opóźnień trasportów należy o przybyciu do granicy posyłek drobiu podlegających obowiązkowi badania donieść właściwemu weterynarzowi powiatowemu najpóźniej poprzedniego dnia wieczorem.

Na wypadek, gdyby weterynarz powiatowy nie mógł z powodu przeszkody przedsięwziąć badania drobiu w dniu przystawienia go do granicy, przeznacza się jako zastępców:

weterynarza powiatowego w Katowicach, weterynarza Jaeckel'a z Mysłowic;

weterynarza powiatowego w Pszczynie, starszego weterynarza Grüning'a z Pszczyny;

weterynarza powiatowego w Raciborzu, weterynarza Bienert'a z Raciborza.

Od obowiązku poddania oględzinom zwolnione są te posyłki drobiu dowiezione koleją, które nadchodzą w obrocie pocztowym, albo też wiezione są przez podróżnych jako pakunek podróżny, jakoteż te, które składają się z ilości mniejszej niż 100 sztuk, pochodzą z obszarów granicznych austro-węgierskich oznaczonych bliżej w § 2. ustęp 2. i wprowadzane bywają wyłącznie do pruskich powiatów granicznych albo też do górnośląskiego obwodu przemysłowego.

§ 4. Weterynarskie badanie drobiu ma być dokonane przed rewizyą cłową lub podczas niej, w danym razie przy wyładowaniu. Przy posyłkach drobiu nadchodzących pod zamknięciem kolejowem (Bahnverschluss) wolno odjąć plombę dopiero w obecności weterynarza, któremu poruczono wykonania badania.

§ 5. Za wykonanie urzędowego weterynarskiego badania drobiu na granicy mają wprowadzający opłacić w urzędzie cłowym należytość, która wynosi:

A) za gęsi:

za posyłki do 100 sztuk 1.— markę, za posyłki od 101 do 250 sztuk 2.50 marki, za posyłki od 251 do 500 szkuk 4.— marki, za posyłki od 501 do 1000 sztuk 6.— marek, a za każdy dalszy napoczęty tysiąc 3.— marki więcej; jednak ogółem nie więcej jak 6 marek za ładunek jednego wozu kolejowego.

B) za inny drób:

za każde 100 kg. po odciągnięciu tary 20 fenigów, przyczem każde napoczęte 100 kg. uważa się za całe 100 kg.

Te należytości należy uiścić także wówczas, gdy dotycząca posyłka z powodu zarazy lub jej podejrzenia nie będzie dopuszczona do przywozu.

Prócz tych należytości nie należy się żadna inna należytość za weterynarskie badanie drobiu na granicy.

W przypadkach, w których należytość pobierana być ma według ilości sztuk, miarodajna jest liczba sztuk podana w poświadczeniu weteryaarskiem (§ 6, ustęp 4), tam zaś gdzie nie wymaga się wydania takiego poświadczenia, treść papierów kolejowych towarzyszących posyłce (Transportbegleitpapiere). W razie potrzeby należy ilość sztuk wypośrodkować przez dodatkowe obliczenie.

§ 6. Drób, który przy badaniu na granicy **w Mysłowicach** uznano za dotknięty zarazą lub o nią podejrzany, podlega postanowieniom rozporządzenia policyjnego z 18. stycznia 1904 (Dziennik urzędowy str. 35.) z tą zmianą, że zamiast przepisanego § 12. ust. 1. tego rozporządzenia czternastodnio wego czasu ochronnego (Schutzfrist) zastosowany być ma tylko ośmiodniowy czas ochronny i że można zaniechać urzędowego ogłoszenia sprawdzenia i wygaśnięcia zarazy. Wszystkie koszta policyjnego odosobnienia dotkniętych zarazą lub o nią podejrzanych transportów drobiu ponosić ma wprowadzający.

Posyłki drobiu, które uznano za dotknięte zarazą lub o nią podejrzane przy weterynarskiem badaniu w **Oświęcimie** lub **Boguminie** (Oderberg) jakoteż wszystek drób, który wskutek wspólnego transportu w tym samym wagonie lub oddziale wagonu wystawiony był na niebezpieczeństwo zarażenia się, należy od przywozu wykluczyć.

Orzeczenie weterynarskie o **wybuchu zarazy** opierać się ma zawsze na wyniku badania dokonanego przy zastosowaniu używanych metod bakteryologicznych. Tego badania [badanie preparatu (Ausstrickpräparat) z krwi serca i szczepienie] ma weterynarz dokonać z możliwym pośpiechem najpóźniej jednak w ciągu 12 godzin po pierwszem sprawdzeniu.

Dla wolnych od zarazy i niepodejrzanych transportów drobiu dopuszczonych do przywozu do Niemiec ma weterynarz przeprowadzający badanie wydać zaopatrzone pieczęcią służbową poświadczenie o wyniku badania według załączonego wzoru, które należy dołączyć do paszportu.

§ 7. Niniejsze rozporządzenie policyjne nie narusza w niczem art. 2 konwencyi weterynarskiej między państwem niemieckiem. a Austro-Węgrami ani przepisów punktu 5 protokołu końcowego do tej konwencyi.

§ 8. Przekroczenia powyższych zarządzeń — o ile według istniejących ustaw, a w szczególności według § 328 ust. karnej nie podpadają ostrzejszej karze — karane będą stosownie do §§ 65[1], 66, 67 ustawy państwowej o chorobach stadnych grzywną aż do 100 marek lub odpowiednią karą aresztu.

§ 9. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od 1 maja 1908.

Uchylenie tego rozporządzenia nastąpi po ustaniu wzmiankowanego na wstępie niebezpieczeństwa zarazy.

Opole, 12 marca 1908.

Prezydent rządu
v. Schwerin.

To podaje się do powszechnej wiadomości w ślad za rozporządzeniem z 3 kwietnia 1906 l. 40550, tyczącem się uregulowania obrotu zwierzętami domowemi z państwem niemieckiem z tem nadmienieniem, że transitowe posyłki drobiu z państw poza Austro-Węgrami położonych, wykluczone w Oświęcimie od wprowadzenia do Niemiec będą — o ile to bez obawy rozwleczenia zarazy stać się może — zwracane do krajów pochodzenia względnie pod dozorem weterynarskim na koszt i niebezpieczeństwo strony wybijana.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 2 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 120/8 (1) (2921)

Edykt.

Przeciw Helenie Maryi z Niedzielskich 1-o Wysoczańskiej 2-o Cichowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Włodzimierza Śliwińskiego w Wojniłowie pozew o zapłatę kwoty 2000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 1 kwietnia 1908, o godzinie 8 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw tej pozwanej ustanawia się pana dr. Barucha Wittlina, jun., adwokata we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 11, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. 40/8 (1) (2945 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Woźniakowi z Grodziska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jędrzeja Bartla z Grodziska pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 kwietnia 1908 o godzinie $8^1/_4$ rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jędrzeja Rzepę, wójta w Grodzisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 17 marca 1908.

L. cz. C. I. 56/8 (1) (2932)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Pawełko i Jewce Pawełko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Iwana Pawełko, gospodarza w Borszowicach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 63 gm. Borszowice wartości 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 kwietnia 1908 godzina 8 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Pawełko i Jewko Pawełko ustanawia się pana S. Folusiewicza, adwokata w Niżankowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Pawełko i Jewkę Pawełko w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 16 marca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 257/7 (2802 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Maksymów s. Stefana w Kamieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Hryciów s. Iwana w Kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.

Kałusz, dnia 27 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 10/8 (2801 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Teodora Zełyka w Nowicy.

Kuratorem jego ustanowiono Wiktora Sokołowskiego w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz., dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. VI. 199/7 (10) (2744 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Tomasza Forystka w Czeluśnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Pętlaka rolnika w Czeluśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 30 grudnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 24/8 (2420 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że:

1. z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślono firmę: „Rafinerya nafty w Klęczanach Ferdynanda bar. Brunickiego“, natomiast

2. w rejestrze handlowym Oddział A. wpisano następującą firmę:

Siedziba firmy: Klęczany.

Brzmienie firmy: Rafinerya nafty i pierwsza krajowa fabryka waseliny Ferdynanda bar. Brunickiego w Klęczanach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rafinerya nafty i fabryka waseliny naturalnej i wszelkich z rezidiów naftowych możliwych produktów.

Właściciele i spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisława z Wiszniewskich Lechnerowa i dr. Teodor Kosch, adwokat krajowy, oboje z Krakowa.

Forma spółki: jawna.

Do zastępstwa ogólnego upoważnieni oboje wspólnicy razem, firmę na zewnątrz reprezentuje wyłącznie dr. Teodor Kosch.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisuje własnoręcznie wyłącznie wspólnik dr. Teodor Kosch.

Dzień wpisu: 14 lutego 1908 Rg. A. 21.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1908.

Spadki.

L. cz. 126/7 P. 81/7 (6) (2761 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że zmarła w Krupsku Parańka Storożyk 7 stycznia 1907 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Krupsko 1 stycznia 1907 i Michał Storożyk tamże 27 kwietnia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu Bazyla (Wasyla) Storożyka, który z ustawy jest powołany do spadku po tychże jest niewiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od daty edyktu niniejszego, zgłosił się w tutejszym sądzie z oświadczeniem do spadku po tychże, gdyż w razie przeciwnym, pertraktacya do spadku po tychże zmarłych przeprowadzoną zostanie z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Storożykiem starszym z Krupska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 31 października 1907.

L. cz. A. 405/7 (4) (2848 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 13 lutego 1905 zmarł w Osławiu białym Petro Dutczak s. Jurka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po którym z mocy ustawowego porządku dziedziczenia powołanym jest do dziedziczenia także brat przyrodni Onufry Dutczak s. Jurka.

Ponieważ sądowi Onufry Dutczak s. Jurka z życia i miejsca pobytu nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem **Wasylem Greszczukiem s. Michała**

z Osławia białego ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. A. 474/7 (6) (2750 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 30 sierpnia 1907 w Bochni zmarła ś. p. Amalia Windyka bez pozostawienia rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu N. Windyki, ojca ś. p. Amalii Windyka i osoby spadkobierców tejże nie są znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym Sądzie, wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia i prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. dr. Popielem, adw. w Bochni, ustanowionym dla powyższych nieobecnych spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 23 stycznia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 18/7 (12) (2779 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie dodatkowo do ogłoszenia z 4 stycznia 1908 T. V. 18/7 zawiadamia Katarzynę z Białych Kiboretzową, że obrońcą węzła małżeńskiego pomiędzy nią a Augustynem Michałem Kiboretzem istniejącym, adwokat dr. Hanasiewicz w Rzeszowie ustanowiony został.

Rzeszów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. T. 12/8 (2) (2702 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Feibischa Fichmanna, kupca w Stunisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego z roku 1872 Nr. 57066.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 marca 1908.

L. cz. Nc. IV. 165 7 (1) (2814 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu, im. Skarbu Państwa we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo z kasy podręcznej c. k. Sądu powiatowego w Samborze skradzionych, a zajętych w sprawie egzekucyjnej Maryi Drozdziewicz przeciw towarzystwu zaliczkowemu w Samborze o 1384 kor. 78 hal. dokumentów wystawionych na blankietach wekslowych, którymi są:

1) Weksel bez daty wystawienia i płatności opiewający na kwotę 150 złr. a. w., wystawiony i żyrowany przez Julię Rabiej, akceptowany przez ks. Franciszka Rabieja;

2) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 280 kor., wystawiony przez Franciszka Zieglera, akceptowany przez Michała Zieglera (bez żyra);

3) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 400 kor. akceptowany przez Karola Lewickiego;

4) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 55 kor. wystawiony i żyrowany przez Tomasza Niklewicza, akceptowany przez Jana Niklewicza;

5) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 380 kor., akceptowany przez Karola Lewickiego;

6) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 115 kor., wystawiony i żyrowany przez Jana Łobasa, akceptowany przez Józefa Palucha, syna Jana;

7) weksel bez daty wystawienia i płatności oraz bez sumy wekslowej, wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokumenta te za nieistniejące uznanie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, S I., Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. III. 3/8 (1) (2821 3—3)

Edykt.

W stanie biernym realności lwh. 244 Dębica jako na karcie głównej i realności lwh. 550 Dębica jako na karcie ubocznej wpisanem jest:

1) na skutek wezwania Urzędu sądowego w Dębicy z 25 października 1845 L. 255 prawo zastawu dla 144 złr. M. K. z 5% płatnej 3 października 1860 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

2) na wniosek wezwania tegoż urzędu z 13 listopada 1845 L. 273 prawo zastawu dla 436 złr 48 ct. M. k. z 5% płatnej 15 października 1853 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

3) na skutek wezwania tegoż urzędu z 5 maja 1851 Nr. 78 prawo zastawu dla 151 złr. 45 ct. M. k. z 5% płatnej 6 listopada 1846 na rzecz masy spadkowej Macieja Hodwicza.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do swych wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w Sądzie tutejszym najdalej do 1 marca 1909 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na żądanie właścicieli realności obciążonych wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi gruntowej wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 4/8 (1) (2706 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Salomona Rosenwassera, kupca w Gorlicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to: 1) jednego noszącego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 500 kor. opiewającego, za dwa miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, zaopatrzonego adresem Salomona Rosenwassera w Gorlicach i tegoż podpisem jako przyjemcy i 2) drugiego noszącego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 550 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, przekazanego do Salomona Rosenwassera w Gorlicach i przez tegoż jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 27 kwietnia 1908 względnie od dnia 27 maja 1908 jako pierwszego dnia po zapadłości z tychże weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 14 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czndina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lnbaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia. Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brznchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11 35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni Tygodnika Illustrowanego otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Tortownice, formy, blachy do ciast, wagi kuchenne poleca Fr. Chladek Lwów, Rynek 45.

Egzaminowany sekretarz i kasyer miejski kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia „Stała posada" restante Nowesioło koło Stryja.

Kandydat notaryalny

rutynowany poszukuje posady, Filipowski, Grybow.

„KITON"

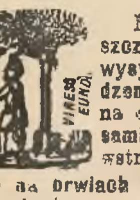
do naprawy KALOSZY po 30 i 50 hal. poleca magazyn farb

Makarowski i Ska

Lwów, Sykstuska 2.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Fallères)

przyjemny **pokarm** najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia. **Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.**

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Główny reprezentant Maksymilian Korwill Tuchlauben 27 we Wiedniu.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Najbardziej zadawnioną

wilgoć lub grzyb

usunie **każdy sam** według dokładnego przepisu. (Przesyłka próbna 6 kor.) Do większych robót wysyłam sumiennych majstrów. Liczne uznania za roboty od 12 lat wykonane.

Zgłoszenia: **Biuro fabryki „GLAZURYNY" Lwów, ul. Hetmańska 12** (spółka budowniczych).

Folwark Przybysz

w powiecie Mieleckim do Fundacyi Zakładu narodowego im. Ossolińskich należący **do wydzierżawienia** od 24 czerwca 1909. Obszar około 700 morgów, w tem 570 roli, 95 łąk, 31 pastwisk. Projekt kontraktu dzierżawy można przeglądnąć w kancelaryi adwokata dra Mikołaja Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 21, albo u zastępcy administratora p. Józefa Rydla we Woli mieleckiej ad Mielec. Oferty zaopatrzone we wadyum wynoszące 50% oflarowanego rocznego czynszu należy wnosić pisemnie do końca maja 1908 na ręce Administratora dóbr fundacyjnych J. W. Jana hr. Tarnowskiego w Chorzelowie.

Sezon 1908.



Fabryka i skład kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem Koželoužek)

Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon **wiosenny i letni** kapelusze i cylindry najmodniejsze własnego wyrobu jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki P. i C. Habiga, c. i k. nadwornych dostawców we Wiedniu, oraz innych fabryk zagranicznych **w najnowszych fasonach i kolorach** po najtańszych cenach.

Wielki wybór kapeluszy dla dzieci.

CENNIKI GRATIS I FRANCO.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Baczność przed wrogą marką!

Dywany, kapy, narzuty, z nazwą „Afgan", Basra, Prima i t. p. oznaczone tą marką są wyrobem pruskim. Przestrzegamy więc przed tą marką!

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Skład mebli, dywanów, dekoracyj, materyj meblowych i pościeli.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 17061 4 (2905)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej zamierza w drodze publicznego przetargu oddać dostawę jednej uniwersalnej i jednej szybkiej wiertarki jednej cyrkularnej piły do drzewa, jednej maszyny do cięcia śrub, jednej parowej pompy do zasilania kotła, wału transmisyjnego i czterech par kozłów do podtrzymania kotłów dla warsztatów kolejowych w Stanisławowie. Dla powyższej dostawy obowiązują ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które wraz z również obowiązującym formularzem ofertowym można u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej za zgłoszeniem się lub też przesłaniem porta otrzymać.

Ceny z uwzględnieniem wszelkich innych kosztów należy podać franko załadowanie do wozu, loko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

Oferty wypełnione na przeznaczonym do tego celu formularzu, wraz z załącznikami należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie najpóźniej do dnia 22 kwietnia 1908 do godziny 12 w południe.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 23 kwietnia o godzinie 10 przed południem.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą nwzględnione.

Oferent jest związany ofertą do 8 tygodni licząc od ostatecznego terminu, przeznaczonego do wnoszenia ofert.

Zastrzega się, że c. k. Skarb kolejowy nie jest obowiązany do jakichkolwiek zamówień pomimo wniesionej oferty.

W Stanisławowie, w kwietniu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

BANK POWIATOWY W TARNOPOLU,

zarejestr. Stow. z ogran. odpowiedzialnością

I. Rachunek bilansu.

Stan bierny.

Kor.	h.	
100960	—	Z rachunku udziałów
62395	61	„ funduszu rezerwowego
19500	—	„ funduszu subwencyjnego
782169	13	„ wkładek
77970	85	„ Galic. Kasy Oszczęd.
22498	11	„ bieżącego Banku z funduszu rezerwowego
230072	—	„ Reeskontu weksli
4873	64	„ dywidendy
3816	42	„ różnych
13681	20	„ odsetek naprzód pobranych
1038	07	„ Banku krajowego
29400	—	„ pożyczek na zast. pap. wart.
19488	06	„ strat i zysków, zysk za r. 1907
1,367863	09	RAZEM

Stan czynny.

	Kor.	h.
Z rachunku Kasy	23014	95
„ pożyczek na skrypta	388712	61
„ „ na weksle	697103	82
„ „ hipotecznych	142350	18
„ „ wekslowych w proc.	39018	—
„ pokrycia fund. rezerwowego	62395	61
„ procentu fund. rezerwowego	150	—
„ urządzenia biura	3471	59
„ druków	413	62
„ Banku austro-węgierskiego	548	43
„ Kosztów procesowych	3915	75
„ odsetek zaległych	3126	22
„ nadpłaconych na r. 1908	2757	82
„ Wiedeńskiego Banku Zw.	797	22
„ Central. Banku Cz. Kas Oszczędności	87	27
RAZEM	1,367863	09

II. Rachunek strat i zysków.

Zyski.			Straty.	
2347	06	Z przeniesienia z roku 1906	—	—
38680	52	Z rachunku odsetek	—	—
3955	05	„ prowizyi bankowej	—	—
—	—	„ płac i remuneracyi	14230	01
—	—	„ urządzeń za amortyzacyę	385	73
—	—	„ druków za zużycie druków	300	—
—	—	„ zarządu	10578	83
—	—	Do rachunku bilansu: Saldo z roku 1907 zysk	19488	06
44982	63		44982	63

PEŁNOMOCNIK WYDZIAŁU POWIATOWEGO:

Dr. Stanisław Glogier w. r.

DYREKCYA:

Józef Ingwer w. r. **Dr. Emil Schmidt** w. r.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Kasy kredytowej w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 5 po południu w biurze stowarzyszenia w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1907.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1907.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących pp. Abrahama Nadlera i Abisza Neumana.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908.

Gliniany, dnia 29 marca 1908.

Rada zawiadowcza Kasy kredytowej w Glinianach

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

M. Urich sekretarz. **A. Neuman** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.